

3,00
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 0137-9534

Nr indeksu 350362



Horoskop, krzyżówka,
z życia gwiazd. Str. 14

nowiny

GAZETA • CODZIENNA

Środa 2 grudnia 2020

Trwa modernizacja
wieży na Cergowej
w Beskidzie Niskim.
Będą lepsze widoki

STRONA 6



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Asseco Resovia
wraca na Podpromie.
Dziś zagra mecz
z Aluronem Wartą
Zawiercie STRONA 16

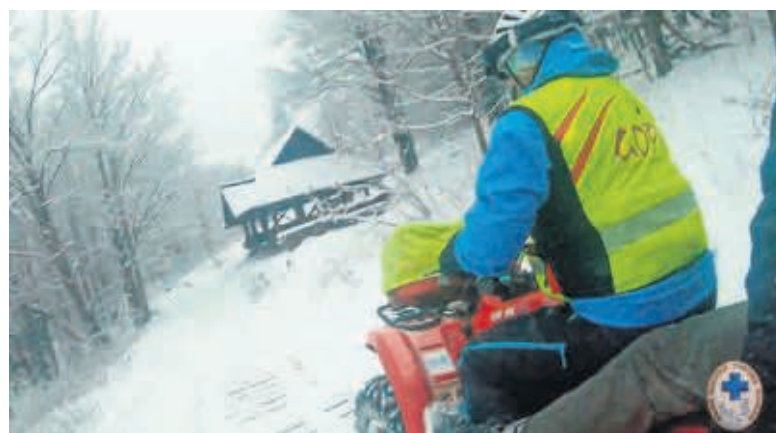
Nr 235 (20 426)

Zdrowie

Jedzmy
soczewicę
na zdrowie



Na stronach zdrowia także o tym,
jak zapobiegać powstawaniu
bolesnej ostrogi piętowej STRONY I-IV



FOT. BEG GORP

Akcja goprowców pod Tarnicą. Trzeba było
zwieźć kompletnie pijanych turystów STRONA 3

Sąd Rejonowy
w Krośnie skazał
45-latkę za wpis
w internecie,
obrażający policjanta

STRONA 5

Zdaniem śledczych,
42-latek z powiatu
jarosławskiego
wyłudził 3 miliony
złotych

STRONA 6

Do sklepów chodzimy rzadziej, ale robimy większe zakupy

Kupujemy za dużo. Marnujemy tony jedzenia i pieniądze

Bartosz Gubernat
b.gubernat@nowiny24.pl



Podkarpackie/kraj

Co roku w Polsce marnuje się prawie
5 milionów ton żywności. Najwięcej,
blisko 3 miliony ton, marnują konsu-
menci, przede wszystkim gospodar-
stwa domowe. Fatalne statystyki
pogorszyła jeszcze pandemia, która
zmieniła nasze nawyki zakupowe.

Najnowszy raport dotyczący skali
marnowania żywności w Polsce opraco-
wali wspólnie eksperci z Instytutu
Ochrony Środowiska - Państwowego
Instytutu Badawczego i Szkoły Głów-
nej Gospodarstwa Wiejskiego.

Wnioski z badania są bardzo
smutne. Wynika z niego, że na etapach
produkcji, przetwórstwa, dystrybucji
i konsumpcji w Polsce rocznie mar-
nuje się prawie 5 milionów (4 840 946)
ton żywności. Najwięcej marnują jej
konsumenty - aż 60 procent. Blisko
3 miliony ton wyrzucanej żywności
pochodzi z gospodarstw domowych.
Produkcja i przetwórstwo odpowia-
dają łącznie za ponad 1,5 miliona ton
spośród wszystkich strat.



FOT. 123RF

Eksperti apelują, aby zakupy dokładnie planować, a w przypadku
większych zapasów wybierać produkty z dłuższym terminem przydatności

- W Polsce w każdej sekundzie
przez cały rok wyrzucanych do kosza
jest blisko 153 kilogramy żywności
w całym łańcuchu żywnościowym,
a aż 92 kg w polskich domach. To tak
jakby każdego dnia, przez cały rok,
w każdej sekundzie Polacy tylko
w swoich domach wyrzucali 184 bo-
chenki chleba - wylicza Robert Łaba,
kierownik zadania w projekcie IOŚ
- PIB.

Niepokojące wnioski płyną także
z analizy przygotowanej przez banki
żywności. Wynika z niej, że w wyniku

pandemii Polacy zmienili nawyki za-
kupowe i żywieniowe. Do sklepów
wychodzą rzadziej, ale jednorazowo
robią większe zakupy. Ankieta dowo-
dzi, że aż 82 procent z nas do sklepów
chodzi rzadziej, a 52 procent respon-
dentów przyznaje, że kupuje jednor-
zowo więcej niż przed wybuchem
pandemii. A to sprzyja marnowaniu
jedzenia, które nie zawsze udaje się
zjeść przed upływem daty przydat-
ności do spożycia.

©
STRONY 3, 12

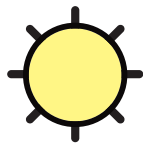
Lek. Włodzimierz Bodnar
z Przemyśla: Od dzisiaj nie
będziemy leczyć amantadyną
nowych pacjentów chorych
na COVID-19 STRONA 6

Zwęglone ludzkie
zwłoki znaleziono
w lesie w powiecie
ropczycko-
sędziszowskim

STRONA 4

Pogoda w regionie

Dzisiaj

6°C
-6°CBarometr
1012 hPa
Wiatr
14 km/h
Uwaga
zimna noc

Czwartek

1°C -1°C



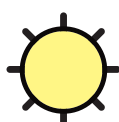
Piątek

7°C 3°C



Sobota

9°C 4°C



Uwaga: słonecznie pod koniec tygodnia

Robert Borzyszkowski
robert.borzyszkowski@polskapress.plIM PROŚCIEJ,
TYM BEZPIECZNIEJ

Moim zdaniem

Intencje zmian w przepisach ruchu drogowego jak zwykle są dobre. Skoro piesi giną na przejściach, to trzeba dać im bezwzględnie przewagę prawną nad pojazdami - i to sprawa jest raczej bezdyskusyjna. Jednak jak to zwykle bywa, cała prawda zaczyna się po „ale”... Piesi będą karani, gdy będą przechodzili przez przejście bez zatrzymania się (to sygnał dla kierowcy, że będzie przechodził) i sprawdzenia, czy można bezpiecznie przejść. Samochód musi się zatrzymać, ale - uwaga dla wybierających się do Krakowa czy Warszawy - tram-

waj, jeśli pieszy nie wszedł na przejście, już nie. Sprawa ma trochę ratować pomysł zdroworozsądkowego sygnalizowania pierwszeństwa podniesieniem ręki (pewnie lewej, a nie prawej, z wiadomego powodu). Widzicie to? Niebezzasadny jest też pomysł zakazu jazdy „na zderzak”. Zanim dotarło do wszystkich, że głównie chodzi o ekspresówki i autostrady, tośmy się po polsku pośmiali z wizji policjanta z miarką w korku, rozpychającego się między zderzakami. Śmiech ustąpił niedowierzaniu, bo łatwo sobie wyobrazić policyjny pomiar na oko odległości pomiędzy pędzącymi autostradą przepisowe 140 km na godzinę, pomiędzy którymi powinno być 70 metrów odstępu. Widzicie to w praktyce? Będą mrugać, lecząc nisko megafurami 240 km/h nad autostradą. Policjanci złapią Nowaka w drodze na rodzinne wakacje...

Miliardy na modernizację połączeń kolejowych

Podkarpackie

Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

PKP Polskie Linie Kolejowe zapowiadają, że do końca 2021 roku ogłoszą postępowania przetargowe w kraju na roboty budowlane na kwotę ponad 17 mld złotych. Inwestycje mają być realizowane również w Podkarpackiem.

Przetargi pozwolą na realizację inwestycji z Krajowego Programu Kolejowego oraz projektów planowanych już z nowej perspektywy finansowej UE na lata 2021-2027.

Przedstawienie przez PKP PLK listy planowanych do ogłoszenia postępowania przetargowych do końca 2021 roku to krok bardzo ważny i oczekiwany przez kolejową branżę budowlaną. Krajowy

Program Kolejowy jest realizowany bez zakłóceń, a skala inwestycji rośnie z roku na rok - mówi Andrzej Bittel, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

Wśród zadań inwestycyjnych, na których wykonanie PKP mają ogłosić przetargi, jest kolejny etap modernizacji linii kolejowej na odcinku Kraków - Rzeszów, prace inwestycyjne na przejściu Medyka - Mościska II (zaplanowane i wykonanie robót budowlanych w rejonie stacji Żurawica, Hurko, Krówniki i Chałupki), przebudowa stacji Mielec.

Ponadto modernizacja linii kolejowej nr 66 Zwierzyniec Towarowy - Stalowa Woła Południe, remont budynków na terenie Zakładu Linii Kolejowych w Rzeszowie, pojedyncza wymiana podkładów drewnianych. ©©

Będzie protest. Branża hotelarska u progu plajty

Rozmowa

- Decyzja o zamknięciu obiektów turystycznych na ferie jest błędna. Będzie protest - mówi Dariusz Labuda, hotelarz z Krynicy Morskiej.

Branża turystyczna, hotelarska nie zostawia suchej nitki na decyzjach rządu dotyczących obostrzeń.

Bo to są bardzo złe decyzje, błędne. Branża jest wręcz wściekła i ja mam, jako jej przedstawiciel, podobne odczucia. Nikt z nas nie jest w stanie zrozumieć rządu, który chce wetować unijny budżet i zrezygnować z olbrzymich pieniędzy na walkę ze skutkami pandemii. Potężnym uderzeniem w branżę jest zniesienie różnych terminów ferii zimowych.

Rząd tłumaczy to względami epidemiologicznymi.

Nikt z branży nie jest w stanie tego zrozumieć. Lepiej byłoby w ogóle nie robić ferii zimowych, a zakończyć szybciej rok szkolny, skoro



FOT. PP

D. Labuda: Może lepiej nie robić ferii w zimie, a szybciej zakończyć rok szkolny?

wiosną ma być szczepionka. Albo przesunąć ferie na wiosnę. Z drugiej strony Polacy muszą odpoczywać, będą chcieli na ferie wyjechać, omijając rządowe zakazy. W hotelach będzie w czasie ferii tłok.

Może branża turystyczna powinna wziąć pod uwagę to, że mamy COVID...

To ja podam przykład, bo premier Morawiecki otworzył galerie handlowe przy zachowaniu reżimu sanitarnego. Branża turystyczna taki szczególny reżim utrzymuje

od wiosny. To są ograniczone miejsca w hotelach, zachowanie dystansu w stołówkach, własne sztucce, dezynfekcja, wszyscy chodzą w maseczkach, były rękawiczki jednorazowe. To oczywiście oznaczało koszty, ale efekt był taki, że latem, mimo że mój hotel był pełny, nikt w czasie pobytu się nie zakaził, nie zachorował.

Są możliwe protesty branży turystycznej?

Wydaje mi się, że tak. My po prostu padniemy. Utrzymujemy wszyscy kontakt, rozmawiamy ze sobą bardzo często. W branży większość właścicieli ma rozpoczęte inwestycje, zaciągnięte kredyty, muszą je spłacać. Nikt nam nie pomaga - nie mamy anulowanych rat, opłat za prąd, ścieki, ogrzewanie, bo budynki trzeba utrzymywać w należytym stanie. Ale branży, która przynosi rocznie 4 procent PKB, nikt nie pomaga. Jeśli protesty będą, to na nie pojedziemy.

Tomasz Chudzyński

Lodowisko nie będzie dostępne jeszcze przez kilka miesięcy

Dębica

Monika Sroczyńska
m.sroczyńska@nowiny24.pl

Lodowisko przy ul. Piłsudskiego prawdopodobnie dopiero w lutym będzie dostępne dla mieszkańców oraz sportowców.

Obecnie, z powodu remontu lodowiska, dębicki hokeiści i łyż-

korzystać z nowo oddanej hali lodowiska - mówi Kinga Rolek z Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Dębicy.

Planowany koszt modernizacji lodowiska to 14,5 mln zł. Wyremontowane jest nie tylko lodowisko, ale cała hala. Beton, który był pod lodem, zastąpiła nawierzchnia z tworzywa sztucznego. Na płycie lodowiska rozłożona jest na stałe wielofunkcyjna, zamrażalna nawierzchnia polipropylenowa, która w okresie poza mrozem tafla będzie mogła być użytkowana np.: jako boisko, plac do jazdy na rolkach, plac do ćwiczeń, do organizacji wystaw czy koncertów. ©©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. MOSIR, DEBICA

po zakończeniu remontu lodowisko MOSiR-u w Dębicy będzie służyć sportowcom i miłośnikom aktywnego wypoczynku także latem

KALENDARIUM

3 grudnia 1789
Czarna procesja

Manifestacja przedstawicieli 141 miast królewskich w Warszawie podczas obrad Sejmu Czteroletniego. Jesienią 1789, chcąc skłonić Sejm do zajęcia się sprawą miast, warszawski magistrat zorganizował zjazd ich przedstawicieli. Ubrani na czarno delegaci pod przewodnictwem prezydenta Warszawy Jana Dekerta przejechali karetami z ratusza na Rynek Starego Miasta pod Zamek Królewski, gdzie złożyli na ręce króla Stanisława Augusta memoriał z petycją, domagającą się przyznania praw publicznych dla mieszczan. Manifestacja przyczyniła się do powołania przez Sejm specjalnej komisji do spraw reformy ustroju, która częściowo uwzględniła postulaty zawarte w memoriale.

3 grudnia 1914
Bitwa pod Limanową

Została stoczona podczas I wojny światowej w dniach 2-12 grudnia 1914 między wojskami austro-węgierskimi a rosyjskimi. Zakończona strategicznym zwycięstwem wojsk austro-węgierskich. Po bitwie limanowskiej ciężar walk przeniósł się w Karpaty. Aż do przełamania pod Gorlicami punktem ciężkości frontu galicyjskiego stał się obłożony Przemysł, który siły austro-węgierskie starały się odblokować.

3 grudnia 1946
UPA wysadziła mosty

Oddziały UPA wysadziły 8 mostów kolejowych na odcinku Zagórz-Szczawne.

3 grudnia 1980
Usunięto Gierka

Edward Gierek, były I sekretarz został usunięty z KC PZPR.

HUMOR

Bezsilna medycyna

Lekarz do lekarza:
- Mam dziwny przypadek. Pacjent powinien już dawno zejść, a on zdrowieje.
Kolega:
- Tak... czasem medycyna jest bezsilna.

Akwizytor

Siedzi sobie kobieta w domu. Nagle słyszy pukanie. Otwiera, a tam akwizytor. Kobieta myśli sobie: O nie! Nie dam się nabrać!
I trzask drzwiami, ale drzwi odskoczyły. Kobieta zdziwiona, ale nie chcąc stracić twarzy - trzask jeszcze raz. Znowu to samo. Akwizytor nieśmiało:
- Proponuję zabrać kotka.

Nie zdążyła zadać

Matka pyta syna:
- Co przerabialiście dziś na chemii?
- Materiały wybuchowe.
- Nauczycielka zadała coś do domu?
- Nie zdążyła...
(RED)

Masz za dużo jedzenia? Podziel się z innymi

Podkarpackie
Bartosz Gubemat
b.gubemat@nowiny24.pl

Z raportów przygotowywanych przez banki żywności wynika, że ilość marnowanego jedzenia z każdym rokiem wzrasta. Do jego wyrzucenia przynajmniej już co trzeci Polak.

W okresie świątecznym, który już niedługo, najczęściej robimy zbyt duże zakupy i przygotowujemy za dużo posiłków. Dlatego planując rodzinne spotkania przy stole, warto przemyśleć, ile naprawdę potrzebujemy jedzenia? W ankiecie przeprowadzonej dla banków żywności aż 44,1 proc. respondentów przyznało, że robi teraz większe zakupy, a kolejnych 7,5 procent przyznaje, że zakupy są znacznie większe. Po ogłoszeniu stanu epidemii wzrósł odsetek osób planujących zakupy z wyprzedzeniem z 49 do 54 procent. - Niemniej i tak za duże zakupy zdarzyło się zrobić w trakcie pandemii większej grupie badanych niż przed nią. Podczas gdy wcześniej było to 19 proc., odsetek wzrósł do 29 proc. w trakcie obustrzeń - czytamy w raporcie banków żywności.

Wśród wyrzucanych produktów najczęściej są owoce (17 proc.), warzywa (15 proc.) i pieczywo (12 proc.). Dlatego eksperci apelują, aby zakupy planować, a w przypadku większych wybierać produkty z dłuższym terminem przydatności. Jeśli jedzenia mamy za dużo i nie jesteśmy w stanie go wykorzystać, można się nim podzielić z potrzebującymi.

Np. Rzeszowskie Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta chętnie przyjmuje żywność, która następnie jest wykorzystywana w kuchni albo rozdawana potrzebującym. - Ze względu na przepisy o zasadach żywienia zbiorowego przyjmujemy jednak tylko produkty zapakowane oryginalnie. Jeśli nawet ich termin spożycia zbliża się do końca, zdążymy je wykorzystać. W takiej formie wspierają nas zarówno pojedyncze osoby, jak i sklepy wielkopowierzchniowe, z których dostajemy 5-6 ton żywności miesięcznie - mówi Marek Twaróg, dyrektor schroniska dla bezdomnych Rzeszowskiego Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta.

Gotowe dania można też zostawić w lodówce, którą w Rzeszowie przy ul. Sondej 8 prowadzi stowarzyszenie Zupelne Dobro. - Żywność może tu przynieść każdy. Mogą to być gotowe potrawy, zupa, kanapki. Prosimy jednak, aby zostawić na nich informację, kiedy zostały przygotowane i co zawierają - mówi Marzena Lutyńska, prezes stowarzyszenia. Przyznaje, że najczęściej żywności trafia tu w okresie świątecznym. - Wówczas mieszkańcy przywożą sporo ciast, wędlin, gotowych dań. Ale w ciągu roku także starają się, aby lodówka była na bieżąco pełna - dodaje.

W stowarzyszeniu liczą, że z czasem inicjatywa się rozwinie i lodówki pojawią się w wielu punktach Rzeszowa. Do tego trzeba jednak pomocy sponsorów albo samorządu. ©

Pijani szli na Tarnicę. Mogło skończyć się tragicznie

Ewa Gorczyca
e.gorczyca@nowiny24.pl



Bieszczady

Turyści pomogli uratować dwóch mężczyzn, którzy w stanie upojenia wędrowali szlakiem przez Szeroki Wierch i Tarnicę. Pomoc przyszła na czas - obaj byli już w stanie hipotermii, jeden miał uraz nogi.

O akcji poinformowali na swoim profilu na FB bieszczadzcy goprowcy. W niedzielę ok. 14 GOPR otrzymał zgłoszenie z okolic Przełęczy pod Tarnicą. Była w nim mowa o turyście skarżącym się na uraz kolana.

- Po dotarciu ratowników ze Stacji Ratunkowej w Ustrzykach Górnych do wiaty na niebieskim szlaku, okazało się, że poszkodowany znajduje się właśnie w tym miejscu - i jest to kompletnie pijany mężczyzna, którego sprowadzili przygodni turyści - informują goprowcy. Jak się okazało wkrótce, kolejni turyści sprowadzili wokół wiaty kolegę poszkodowanego - w podobnym stanie upojenia. - Obaj mężczyźni byli już w stanie hipotermii. W trakcie zwożenia obu panów, stan jednego z nich zaczął się pogarszać i niezbędna okazała się pomoc karetki pogotowia - relacjonują goprowcy. I dodają, że gdyby nie odpowiedzialne zachowanie osób, które pomogły zejść mężczyznom, to ta wy-



Goprowców zawiadomił przygodny turysta

Akcje, które są związane ze skrajnie głupim zachowaniem turystów, jak w przypadku z niedzieli, zdarzają się sporadycznie

Jakub Dąbrowski, GB GOPR

cieczka zakończyłaby się dla nich tragicznie...

Od początku tego roku ratownicy Grupy Bieszczadzkiej GOPR przeprowadzili już blisko 240 akcji. To interwencje różnego typu, przede wszystkim pomoc osobom, które doznały w górach kontuzji czy też w przypadku zachorowań. - Akcje, które są związane ze skrajnie głupim zachowaniem turystów, jak w przy-

padku z niedzieli, zdarzają się sporadycznie - przyznaje Jakub Dąbrowski, zastępca naczelnika GB GOPR. To on odbierał zgłoszenie o tym, że na szlaku jest człowiek potrzebujący pomocy. GOPR zawiadomił przygodny turysta. - Nie mieliśmy informacji, że jedziemy do osoby pod wpływem alkoholu. Jechaliśmy do osoby z urazem kolana - opowiada. Przyznaje, że choć brak wyobraźni to główny „grzech” wędrujących po Bieszczadach, to z roku na rok poziom świadomości turystów wzrasta, są też coraz lepiej przygotowani. - Ale mimo wszystko zdarzają się tacy, którzy do plecaka nie biorą zdrowego rozsądku - mówi Jakub Dąbrowski.

Banalna z pozoru niefrasobliwość może mieć dramatyczne

nawet skutki. - Ktoś nie wziął latarki i na szlaku zastała go noc, wyjdzie w góry zbyt późno, wybierze zbyt wyczerpujący i długi szlak, ale nie ma wystarczającej kondycji - wyliczają goprowcy.

Już w połowie października wędrowka po bieszczadzskich szlakach była wymagająca. Teraz zapanowały zimowe warunki. Temperatura spadła poniżej zera, warstwa śniegu sięga nawet 25 cm, jest ślisko, niskie chmury znacznie ograniczają widoczność. Bieszczadzcy ratownicy radzą, by bez przygotowania kondycyjnego i sprzętowego nie wybierać się w góry. Apelują też o to, by przed wycieczką zadbać o naładowanie telefonu i mieć w nim aplikację „Ratunek”, która pozwala goprowcom zlokalizować osobę potrzebującą pomocy. ©

Podkarpackie 346 nowych zakażeń i 20 ofiar śmiertelnych

Ostatniej doby na Podkarpaciu koronawirusem zakaziło się 346 osób, a zmarło 20. W Polsce jest 9105 nowych zakażeń i 449 śmiertelnych ofiar COVID-19 - informowało wczoraj Ministerstwo Zdrowia. Z 20 osób zmarłych w regionie 18 miało choroby współistniejące. Do tej pory na Podkarpaciu potwierdzono 51 771 zakażeń koronawirusem, zmarło 1298 chorych. Liczba łóżek dla pacjentów z COVID-19 w regionie wynosi 2272, zajęte są 1134 z nich. Na 189 respiratorów używanych jest 139. Nowe zakażenia dotyczą powiatów: bieszczadzki - 3, brzozowski - 5, dębicki - 16, jarosławski - 40, jasielski - 21, kolbuszowski - 17, krośniński - 19, leżajski - 8, lubaczowski - 5, łańcucki - 22, mielecki - 20, nizański - 6, przemyski - 5, przeworski - 14, ropczycko-sędziszowski - 6, rzeszowski - 15, sanocki - 6, stalowowolski - 16, strzyżowski - 4, tarnobrzegi - 18, leski - 2, Krosno - 14, Przemysł - 4, Rzeszów - 39, Tarnobrzeg - 21.

(GKR)

Powiat tarnobrzegi Trzy osoby ranne po zderzeniu dwóch samochodów

Do wypadku z udziałem dwóch samochodów doszło we wtorek, 1 grudnia po godzinie 7.30 na ulicy Sandomierskiej w Gorzycach, w ciągu drogi krajowej numer 77. Do wypadku doszło na skrzyżowaniu ulicy Sandomierskiej z ulicą Działkowców, obok stacji paliw Orlen. Jedną z osób uczestniczących w zdarzeniu była zakleszczona w samochodzie, uwolnili ją strażnicy, wykorzystując specjalistyczny sprzęt hydrauliczny. - Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 48-letnia kobieta kierująca osobową toyotą, jadąc drogą relacji Sandomierz - Gorzyce, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu i zderzyła się z seatem, którym kierowała 39-letnia kobieta. W wyniku zdarzenia kierujące pojazdami i pasażer seata trafili do szpitala - przekazywała podinspektor Beata Jędrzejewska-Wrona, oficer prasowy policji w Tarnobrzegu.

(RAM)

Lekarz z Przemyśla nie będzie leczył amantadyną nowych pacjentów chorych na COVID-19

Przemysł
Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

- Od dzisiaj nie będziemy leczyć amantadyną nowych pacjentów chorych na COVID-19 - oświadczył wczoraj lek. Włodzimierz Bodnar z Przemyśla. Powód? Najnowsze oświadczenie Ministerstwa Zdrowia, które nakazuje stosować ten lek tylko w dwóch przypadkach. Wśród nich nie ma COVID-19.

- Od dzisiaj nie będziemy leczyć amantadyną nowych pacjentów chorych na COVID-19. Nie będziemy także konsultować w żaden sposób osób z Polski, prosimy nie dzwonić i nie pisać wiadomości, nie będziemy na nie odpowiadać - twierdzi lek. Włodzimierz Bodnar z Przychodni Lekarskiej Optima w Przemyślu. Jest pediatrą i specjalistą chorób płuc.

Decyzja została podjęta wczoraj, po tym, jak zaczęło obowiązywać najnowsze oświadczenie Ministerstwa Zdrowia z 30 listopada 2020 r., w sprawie ograniczenia w ordynowaniu i wydawaniu produktów leczniczych na jednego pacjenta. Chodzi głównie o dostępny w aptekach na receptę lek, który zawiera amantadynę.

Zgodnie z oświadczeniem ministerstwa, lek może być wydany w ilości nie więcej niż trzy opakowania po 50 kapsułek na 30 dni, i tylko w przypadku dwóch chorób. Choroby zespołu Parkinsona oraz w leczeniu dyskinezy późnej u osób dorosłych. Wśród chorób, na które amantadyna może być wypisywana, nie ma COVID-19.

- Powrócimy do leczenia amantadyną wtedy, gdy Ministerstwo Zdrowia zmieni stanowisko w tej sprawie. Przynajmniej jednocześnie, że 26.11.2020 Ministerstwo Zdrowia wydało stanowisko, że produkty lecznicze mogą być ordynowane przez lekarza poza wskazaniami rejestracyjnymi - dodaje Bodnar.

Informacja ta opublikowana przez przychodnię na Facebooku wywołała spore poruszenie wśród pacjentów. Lek. Włodzimierz Bodnar z Przemyśla był pierwszym, który jeszcze w lutym rozpoczął leczenie amantadyną pacjentów chorych na COVID-19 i twierdził, że jego metoda odnosi skutki. Jednak metoda miała również przeciwników ze środowiska medycznego, w tym decydentów, którzy twierdzili, że brak jest badań potwierdzających skuteczność tego leku w walce z COVID-19. ©



Lek. W. Bodnar wydał oświadczenie, w którym stwierdził, że nie będzie leczył amantadyną nowych pacjentów z COVID-19

FOT. PRZYCHODNIA OPTIMA W PRZEMYŚLU

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3, 17 867 23 30
reklama.rzeszow@polskapress.pl

009971649

Wyrazy głębokiego współczucia
lek. med. Mirosławowi Fladze

z powodu śmierci

Ojca

składają pracownicy przychodni NZOZ EMA-MED

009971403

Rodzinie zmarłego
Eugeniusza Ślemp

długoletniego emerytowanego pracownika
Posterunku Energetycznego w Tyczynie
wyrazy głębokiego współczucia składają
Dyrekcja i Pracownicy Rejonu Energetycznego Rzeszów

009971294

Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy Koleżankę

Izabelę Szczęch

Mistrza cukiernictwa i piekarnictwa,
długoletniego członka naszej organizacji.

Mężowi i Rodzinie

wyrazy szczerego współczucia składają
Zarząd, rzemieślnicy oraz pracownicy
Cechu Rzemiosł Wielobranżowych w Rzeszowie

009970924

Panu Adamowi Owczarkowi
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

dyrekcja i pracownicy Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa
Oddział Terenowy w Rzeszowie

009971119

Rektor i Senat oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Rzeszowskiego
z głębokim żalem zawiadamiają, że 30 listopada 2020 roku
zmarł w wieku 67 lat

dr hab. prof. UR **Jerzy Plis**

długoletni pracownik Instytutu Nauk Prawnych,
Prodziekan Wydziału Prawa i Administracji
(2010-2012)

oraz Kierownik Zakładu

Komunikacji Społecznej i Medioznawstwa
Uniwersytetu Rzeszowskiego
(2009-2019).

Utraciliśmy oddanego sprawom nauki
szanowanego i lubianego przez studentów
oraz współpracowników nauczyciela akademickiego.

Rodzinie Zmarłego

wyrazy głębokiego współczucia
składają

Rektor, Senat, pracownicy i studenci
Uniwersytetu Rzeszowskiego

Msza święta odprawiona zostanie w kościele parafialnym
pw. Najśw. Marii Panny Królowej Polski w Jastkowie
5.12.2020 r. o godz. 11.00, po której nastąpi odprowadzenie
Zmarłego na cmentarz parafialny w Jastkowie.

Zwęglone zwłoki w lesie

Sędziszów Małopolski

Marcin Radzimowski
m.radzimowski@polskapress.pl

Dyżurny ropczyckiej komendy w poniedziałek przed godziną 15, został powiadomiony o odnalezieniu zwęglonych zwłok w kompleksie leśnym w miejscowości Boreczek.

Trwają czynności zmierzające do ustalenia przyczyn i okoliczności śmierci oraz tożsamości znalezionej osoby. Pracujący na miejscu funkcjonariusze prze-

prowadzili oględziny miejsca zdarzenia oraz zabezpieczyli ślady kryminalistyczne. Zwłoki, decyzją prokuratora, zostały zabezpieczone do badań sekcyjnych. Śledztwo prowadzi Prokuratura Rejonowa w Ropczycach. Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Ropczycach proszą osoby, które mogą mieć informacje dotyczące zdarzenia lub mogą pomóc w ustaleniu tożsamości odnalezionej osoby, o kontakt osobisty lub telefoniczny na numer 47 822 4 310 lub 112.

©P

Powiat stalowowolski
Zatrzymał pijaną kierującą

W Pyszniczy policjant w czasie wolnym od służby, tankując samochód na stacji paliw, zauważył wyjeżdżającego ze stacji mercedesa, który dwukrotnie uderzył w znak drogowy. Podejrzewając, że kierująca pojazdem może być pod wpływem alkoholu, pojechał za mercedesem, który udało mu się zatrzymać. Funkcjonariusze drogówki, którzy przybyli na miejsce ustalili, że kierowcą mercedesa jest 67-letnia mieszkanka Stalowej Woli. Miała ponad 1,5 promila alkoholu. Kobięcie zatrzymano prawo jazdy. Teraz odpowie przed sądem. (RAM)

Powiat łańcucki
Skradzony rower utopił w stawie

Końcem października dyżurny łańcuckiej policji otrzymał informację o kradzieży roweru, do której doszło w Łąncucie. Poszkodowana zostawiła go na dworcu PKP. Wartość skradzionego mienia wycenił na kilkaset zł. Policjanci ustalili sprawcę kradzieży, którym okazał się 20-letni mieszkaniec gm. Krasne. Widząc nieprawidłowo zabezpieczony rower, zabrał go i wrócił na nim do domu. Użytkował go jeszcze przez kilka dni, a następnie utopił go w stawie. 20-latek usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy. Za kradzież grozi mu teraz do 5 lat więzienia. (RAM)

Z głębokim żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Rafała Rybki

Prezesa Zarządu firmy Reslogistic Sp. z o.o.

Jego Rodzinie, Bliskim
i Współpracownikom

składamy

najszczerze wyrazy pamięci i współczucia.

Właściciele, Zarząd i Pracownicy
firmy Kobi Light Sp. z o.o. sp. komandytowa

009971851

„Nie pytamy Cię Boże, dlaczego Ją zabrałeś,
lecz dziękujemy za to, że Ją dałeś”

Wyrazy głębokiego współczucia dla

Pana Henryka Szczęcha

z powodu śmierci

małzonki

Izabeli

składa

Wiceprzewodniczący
Sejmiku Województwa Podkarpackiego
Jerzy Cypryś

009972039

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp

Stanisława Trojnara

wieloletniego Współpracownika naszej firmy,
wspaniałego Człowieka i Lekarza.

Żonie, Rodzinie oraz Bliskim

pragniemy przekazać
wyrazy szczerego współczucia.

Pracownicy, Kierownictwo i Zarząd O-I Poland

009969742

Z wielkim żalem przyjęliśmy hiobową wieść o odejściu

Janiny Pikus

z domu Sikorzanki

niezwykle życzliwej i pogodnej Koleżanki,
z którą spędziliśmy 5 ciekawych lat życia studenckiego
na filologii polskiej w rzeszowskiej WSP.

Najbliższym

szczerze współczujemy.

Koleżanki i koledzy

009971359

Pani Elżbiecie Bochen

Dyrektorowi Finansowo-Administracyjnemu
Prokuratury Regionalnej w Rzeszowie

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają

prokuratorzy i pracownicy
Prokuratury Regionalnej w Rzeszowie
oraz Podkarpackiego Wydziału Zamiejscowego
Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej
i Korupcji Prokuratury Krajowej w Rzeszowie

009970297

Małgorzacie Siucie

Prezes Zarządu Uniwersytetu Trzeciego Wieku
Uniwersytetu Rzeszowskiego

wyrazy najgłębszego współczucia
z powodu śmierci

Matki

składają

Zarząd i Słuchacze UTW-UR

009970445

Uczniowie techników i branżówek mogą uczyć się zawodu w szkołach

Beata Terczyńska
b.terczynska@nowiny24.pl



Rzeszów

Ministerstwo edukacji zgodziło się, by uczniowie szkół branżowych i techników mieli zajęcia z nauki zawodu stacjonarnie. O ile szkoła się na to zdecyduje. Placówki raczej korzystają z tej możliwości, zwłaszcza jeśli chodzi o rocznik zdający w połowie stycznia, czyli podczas ferii, egzaminy zawodowe.

- Nasi uczniowie, zgodnie z rozporządzeniem, mogli wrócić od poniedziałku na zajęcia do Centrum Kształcenia Zawodowego - mówi Wojciech Kłoda, wicedyrektor Zespołu Szkół Samochodowych w Rzeszowie. - Staramy się, by liczba zajęć nie była większa, niż 10 godzin tygodniowo. Młodzież jest podzielona na 7-8 - osobowe grupy i przychodzi na różne zmiany. Uczniowie mają maseczki, rękawiczki. Pomieszczenia, w których odby-



Egzaminy zawodowe uczniowie będą zdawać w styczniu w czasie ferii

wają się zajęcia, są bardzo duże. Dodaje, że trudno było takie lekcje realizować zdalnie, choć nauczyciele starali się jak mogli, żeby chłopcom przekazać jak największą wiedzę. Egzaminy zawodowe zaplanowane 10 i 11 stycznia będą zorganizowane tak jak te w czerwcu, też podczas pandemii i nauki zdalnej. - Mamy w szkole „zamglawiacz”, czyli maszynę, która robi mgiełkę z mieszaniny wody i środka de-

zynfekującego. W szybkim czasie pozwala na 100-procentową dezynfekcję pomieszczeń. Zastosujemy tę metodę przed egzaminami - mówi.

W „samochodówce” 10 stycznia czwarte klasy techników zdają część związaną z dokumentacją, a 11 - napiszą testową. Praktyczne egzaminy szkoła zleca CKZ i te ruszą po 11 stycznia. Szkoły branżowe zdają na koniec trzeciej klasy w czerwcu, a tech-

nika mają dwie części: na koniec III klasy w czerwcu i w połowie IV klasy - w styczniu. Po zdaniu obu uczniowie otrzymują dyplom potwierdzający, że otrzymują tytuł technika w danym zawodzie. Dla wielu egzaminy zawodowe są ważniejsze niż matura, bo chcą zdobyć zawód i iść do pracy. - W technikach 100 procent przystępuje do egzaminów zawodowych, gdy do matur ok. 60 procent - mówi wicedyrektor.

Bez tego egzaminu trudno o dobrą pracę. - Pracodawcy patrzą na dyplomy potwierdzające kwalifikacje. Te dokumenty nabierają wartości.

Katarzyna Nowak, wicedyrektor ZS Spożywczych w Rzeszowie mówi, że dostosują się do terminu egzaminów zawodowych na ferii. - W poprzednich latach też były takie sytuacje, że wypadały one podczas ferii zimowych.

To nawet ułatwienie logistyczne. Łatwiej zarządzać większą liczbą sal. Nauczyciele są dyspozycyjni i nie trzeba robić zastępstw w sytuacjach, gdy muszą przyjść pracować w komisjach.

Młodzież wróciła do szkoły na lekcje praktyczne? - U nas deklarują obecność ci, którzy w tej sesji mają egzaminy praktyczne. W szkole mogą sobie z nauczycielem zorganizować egzamin próbny, przećwiczyć jeszcze pewne zadania. Uczący przedmiotów zawodowych bezpośrednio z uczniami konsultują konieczność zajęć w szkole i wspólnie ustalają terminy spotkań, w reżimie sanitarnym, z podziałem na małe grupy. ©

Podkarpackie Wpis na Facebooku zaprowadził 45-latkę na ławę oskarżonych

Grzywna, nawiązka dla pokrzywdzonego i upublicznienie wyroku - taka kara spotkała 45-latkę, który umieścił obraźliwe wpisy, dotyczące funkcjonariusza Komendy Miejskiej Policji w Krośnie. Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa w Krośnie i to ona oskarżyła 45-latkę z gm. Frysztak. Mężczyzna umieścił na swoim koncie na FB zdjęcie przedstawiające policjanta KMP w Krośnie. Zostało ono wykonane podczas kontroli drogowej, którą funkcjonariusz przeprowadził 13 października ub. roku w Jaszczwi, w powiecie krośnieńskim. Wizerunek ten 45-latek opatrzył wpisami „parodia milicjanta na służbie” oraz „na trzeźwego on nie wygląda”. Sąd Rejonowy w Krośnie uznał, że taki wpis w internecie stanowi znieważenie policjanta i uznał oskarżonego za winnego tego przestępstwa. Skazał Jerzego U. na karę grzywny w wysokości 800 złotych. Orzekł też 2 tysiące złotych nawiązki od oskarżonego dla pokrzywdzonego funkcjonariusza. 45-latek ma ponadto pokryć koszty sądowe (łącznie 150 złotych). Sąd orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości. Jego treść (po uprawomocnieniu) znalazła się na stronie internetowej Komendy Miejskiej Policji w Krośnie. (EWG)

Wiadomo, kto zaprojektuje kryte lodowisko w Rzeszowie

Rzeszów
Bartosz Gubernat
b.gubernat@nowiny24.pl

Opracowanie projektu nowego lodowiska rozpocznie się w grudniu. Zajmie się nim pracownia z Gdańska, która wygrała przetarg ogłoszony przez miasto.

O kontrakt na zaprojektowanie obiektu walczyło 11 firm z całej Polski.

- Najkorzystniejsza była oferta pracowni TBI Architekci z Gdańska, która wyceniła projekt na nieco ponad 447 tysięcy złotych. Jeszcze w tym mie-

siącu zamierzamy podpisać z nią umowę - mówi Maciej Chłodnicki, rzecznik prezydenta Rzeszowa.

Na opracowanie dokumentacji architekci będą mieli maksymalnie 12 miesięcy. Następnie miasto chce ogłosić przetarg na wykonanie prac. W wieloletnich planach finansowych Rzeszowa budowa krytego lodowiska jest przewidziana na lata 2022-2024.

Początkowo budowę urzędnicy planowali w rejonie ulicy Granicznej, ale ostatecznie tę lokalizację przeznaczono pod nowy gmach sądu okręgowego. Przekazując działkę

na ten cel, miasto otrzyma od Ministerstwa Sprawiedliwości zamek Lubomirskich, który zostanie przeznaczony na cele kulturalne.

Natomiast na wniosek radnych i mieszkańców powrócono do starej lokalizacji przy ulicy Wyspiańskiego, gdzie lodowisko z powodzeniem funkcjonowało przez kilkadziesiąt lat.

Nowy obiekt ma być kryty i wyposażony w nowoczesne zaplecze sanitarno-techniczne oraz podziemny parking. Wokół tafli lodu powstanie widownia, która pomieści do 500 osób. Zaplanowano tu także strefę fitness, w której znajdują się m.in. siłownie oraz gabinety odnowy biologicznej. Część powierzchni mają zająć biura i gastronomia. Lodowisko ma mieć wymiary, które pozwolą na rozgrywanie w tym miejscu oficjalnych meczów hokejowych.

To istotna zmiana w stosunku do koncepcji, jaką wcześniej opracowano dla lokalizacji przy ul. Granicznej. Tam lodowisko było mniejsze i nie dawałoby takiej możliwości. Koszt inwestycji wstępnie szacuje się na około 30 milionów złotych. ©



Nowe lodowisko ma kosztować około 30 mln zł. Budowa jest przewidziana na lata 2022-2024

Latoszyn-Zdrój otrzyma 100 tys. złotych na kolejne inwestycje

Gm. Dębica
Monika Sroczyńska
m.sroczynska@nowiny24.pl

Latoszyn-Zdrój został zwycięzcą tegorocznej edycji konkursu na najbardziej ekologiczne uzdrowisko w Polsce. W ramach nagrody otrzyma 100 tys. zł. Tak zdecydowało jury V edycji konkursu EKO HESTIA SPA.

Uzdrowisko zostało reaktywowane po ponad 75 latach. Szczyt popularności osiągało w XIX w. Słynęło ze znakomitych siarczanich wód leczniczych. Zakład leczniczy, łaźienki oraz pensjonaty zostały całkowicie zniszczone podczas II wojny.

Jury konkursu pod uwagę bierze ostatnie 5 lat działalności uzdrowisk. W tym okresie Latoszyn-Zdrój bardzo się zmienił: począwszy od uporządkowania i zmodernizowania gospodarki wodno-ściekowej w całej gm. Dębica, poprzez wysoką jakość recyklingu, fotowoltaikę, stworzenie centrum edukacji ekologicznej oraz budowę tężni, basenów i zaplecza rehabilitacyjnego, po unikalny projekt „ochrony bioróżnorodności biologicznej kompleksów leśnych”. Na zmianach bardzo skorzystało środowisko.



100 tys. zł zostanie wykorzystane na dalszy rozwój terenów leśnych, parkowych i rekreacyjnych

- Historia reaktywacji przedwojennego uzdrowiska Latoszyn-Zdrój to wielki sukces władz gminy Dębica i dowód na to, że uzdrowiskowe idee są realizowane z ogromnym poszanowaniem dla naturalnego środowiska i przy wykorzystaniu nowoczesnych rozwiązań proekologicznych - podkreśla dr Jan Golba, prezes Stowarzyszenia Gmin Uzdrowiskowych.

W finale tegorocznej edycji konkursu Latoszyn-Zdrój wygrał m.in. z Musznią czy Piwniczną-Zdrój. Latoszyn-Zdrój, mimo że zbiera laury za niebywały rozwój, wciąż czeka na nadanie oficjalnego statusu

uzdrowiska. - Pozytywna opinia wiceministra zdrowia została skierowana do Rady Ministrów jeszcze we wrześniu, jednak do dziś nic się w tym temacie nie zmieniło. Nie ukrywam, że dla nas to istotna kwestia, ponieważ bez oficjalnego nadania statusu nie możemy ubiegać się o kolejne dotacje dla uzdrowiska. W tej chwili to sprawa kluczowa, oficjalny status jest nam niezbędny, wręcz konieczny, by móc dalej inwestować i rozwijać to, co do tej pory udało się nam osiągnąć - podkreśla Paweł Wolicki, prezes zarządu spółki Latoszyn Zdrój. ©

Modernizacja wieży widokowej na Cergowej. Powstaje dodatkowa platforma obserwacyjna

Ewa Gorczyca
e.gorczyca@nowiny24.pl



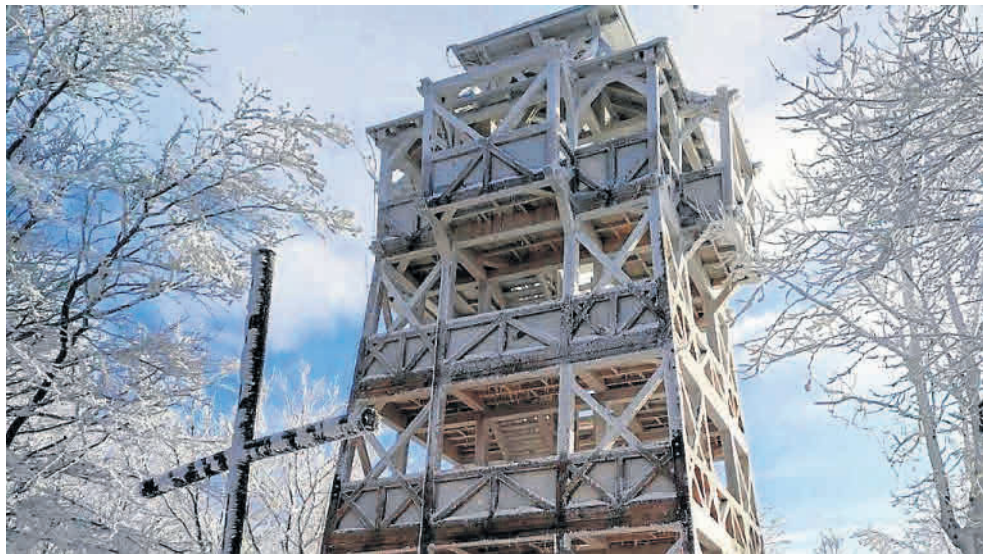
Podkarpackie

Powstaje dodatkowa platforma na wieży widokowej na górze Cergowa. Turyści będą mogli obserwować panoramę Beskidu Niskiego z wyższej wysokości niż do tej pory.

Ponad 20 metrowa wieża, z czterema piętrami, na szczycie Cergowej to jedna z największych atrakcji Beskidu Niskiego. Zbudowana dwa lata temu szybko zyskała ogromną popularność.

- W ciągu jednego weekendu, przy sprzyjającej pogodzie, odwiedza ją nawet 1,5 tysiąca turystów - mówi Michał Szopa, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Turystyki w Dukli.

Przyznaje, że ten sezon, mimo sytuacji pandemicznej, okazał się rekordowy pod względem liczby turystów na Cergowej.



Drewniana konstrukcja wieży w Cergowej wyglądem nawiązuje do dawnych obiektów wiertniczych, znajdujących się na Podkarpaciu. Ma wysokość prawie 22 metrów

- Ludzie szukali takich właśnie miejsc, do aktywnej rekreacji na wolnym powietrzu. Przyjeżdżali nie tylko z Podkarpacia, ale także innych regionów Polski - dodaje Michał Szopa.

Władze gminy Dukla, której staraniem powstała wieża, postanowiły poprawić jej walory

widokowe. Panoramę od strony dukielskiej przystąpiły korony wysokich drzew. Nie można było ich wyciąć ani przyciąć, bo rosną na terenie rezerwatu. Dlatego zdecydowano o budowie dodatkowej platformy.

Nad najwyższą kondygnacją powstanie jeszcze jedna, cztery

metry wyżej. Taka modernizacja nie wymaga rozbiórki konstrukcji.

- Wykorzystujemy fakt, że między najwyższą platformą a dachem konstrukcji była spora przestrzeń. Tam zmieści się dodatkowa platforma obserwacyjna. Nie będzie tak obszerna, ale umożliwi turystom

obserwację z dodatkowego poziomu, wyższego o cztery metry. Drzewa nie będą przysłaniać widoku na zachodnią stronę - mówi Michał Szopa.

Wiatr na wieży przeszkadza

Ekipa prowadząca modernizację, co wiązało się z czasowym zamknięciem wieży, zaczęła działać 25 listopada. Na szczyt przetransportowano materiały do budowy platformy i prowadzącej do niej schodów.

Niestety, drugiego dnia przed południem roboty trzeba było przerwać. Na ich kontynuowanie nie pozwalały warunki pogodowe.

- Na dole była jeszcze jesienna pogoda, ale na górze aura typowo zimowa. Na szczycie leży śnieg. Przede wszystkim w bezpiecznym prowadzeniu prac na wysokości przeszkadza bardzo silny wiatr - mówi Michał Szopa.

W ostatni weekend wieża była dostępna dla turystów. MOSiR w Dukli przestrzega jednak przed warunkami pogodowymi i apeluje

o zachowanie ostrożności przy wchodzeniu na wieżę, bo konstrukcja jest oblodzona.

Prace przy budowie platformy mają być kontynuowane. W tym czasie wieża będzie nieczynna.

Widoki nie tylko na Beskid Niski

Drewniana konstrukcja wyglądem nawiązuje do dawnych obiektów wiertniczych, znajdujących się na Podkarpaciu. Ma wysokość prawie 22 metrów. Z najwyższego - platformy z miejscami siedzącymi, przykrytej gontowym dachem - przy dobrej pogodzie roztaczają się widoki nie tylko na Beskid Niski ale też Pogórze Karpackie, Karpaty Słowackie i Tatry.

Na szczycie Cergowej, gdzie się znajduje, prowadzą trzy trasy. Turyści licznie odwiedzają znajdujące się u podnóża północno-zachodniego stoku Cergowej, cudowne źródło zwane Złotą Studzienką wraz z kapliczką - miejscem kultu św. Jana z Dukli. Na Cergowej są dwa rezerwaty przyrody - Rezerwat Cisy i Rezerwat Tysiąclecia oraz jaskinie szczelinowe. ©©

Kolejna nowa obwodnica otwarta. Kosztowała 14 mln zł

Radomyśl Wielki

Kierowcy jadący od Mielca do Tamowa oraz w kierunku autostrady A4 nie muszą już wjeżdżać do Radomyśla Wielkiego. Wczoraj otwarto ponad 3-kilometrową obwodnicę miasta.

- Ta obwodnica jest bardzo ważna z punktu widzenia bezpieczeństwa, jakości życia, ochrony środowiska, rozwoju gospodarczego gminy. Otwiera

nowe tereny inwestycyjne oraz pod budownictwo mieszkaniowe. To nie koniec. Rozstrzygnęliśmy właśnie przetarg na ostatni etap obwodnicy Mielca czyli drogę Piątkowiec-Rzędzianowice. Budowa wkrótce się rozpocznie. Wtedy zobaczymy, jak szybko można dojechać z Mielca do autostrady.

- powiedział marszałek Władysław Ortyl.

Budowa obwodnicy Radomyśla Wielkiego kosztowa

łała 14 mln zł, z czego prawie 10 mln to fundusze europejskie w ramach RPO Województwa Podkarpackiego 2014-2020. Drogę wybudowało Miejskie Przedsiębiorstwo Dróg i Mostów z Rzeszowa. Umowę na jej wykonanie przed trzema laty podpisywał Franciszek Kosiorowski, który zmarł w styczniu br. Schedę po ojcu przejął syn Dariusz Kosiorowski, który był jednym z przecinających wstęgę w trakcie uroczystości. opr. jer

Miał wyłudzić 3 miliony złotych

Podkarpackie

jer, KWP

Policjanci z KWP w Rzeszowie zajmujący się przestępczością gospodarczą, zatrzymali 42-letniego mieszkańca powiatu jarosławskiego, który odpowie za przestępstwa podatkowe. Mężczyzna wyłudził w 2015 roku na szkodę Skarbu Państwa blisko 3 miliony złotych. Podejrzanemu grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

Funkcjonariusze Wydziału dw. z Przestępczością Gospodarczą KWP, pod nadzorem Prokura-

tury Okręgowej w Przemyśle prowadzą śledztwo dotyczące wyłudzenia na szkodę Skarbu Państwa nienależnego zwrotu podatku VAT.

Przestępstwo polegało na fikcyjnych rozliczeniach transakcji zakupu i sprzedaży telefonów komórkowych oraz innego sprzętu elektronicznego, które następnie były odsprzedawane obywatelom Ukrainy w ramach Tax Free.

Podejrzany, prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą, miał pełnić rolę pośrednika, uczestnicząc w zakupach sprzętu elektronicznego od pod-

miotów, które w sposób nieprawidłowy rozliczały podatek VAT. 42-latek jako ostatni podmiot w łańcuchu dostaw występował do urzędu skarbowego o zwrot podatku VAT. Jak ustalili śledczy, kwota uszczuplenia Skarbu Państwa wynosi niemal 3 miliony złotych. Te pieniądze trafiły na rachunek bankowy podejrzanego. Mężczyzna usłyszał zarzuty wyłudzenia mienia znacznej wartości oraz przestępstw skarbowych. Zabezpieczono majątek podejrzanego w postaci udziałów w spółce, samochodów, a także nieruchomościach. ©©

Ktoś porzucił w lesie te piękne psy. Teraz czekają na nowy dom

Rzeszów

Bartosz Gubernat

Ponad sto psów przebywa w schronisku dla zwierząt Kundelek w Rzeszowie. Kolejne dwa to charty, które trafiły tu z lasu w rejonie Przewrotnego, gdzie zostały porzucone. Matka i kilkumiesięczny szczeniak zostały znalezione przez rowerzystę.

- Próbuje znaleźć ich właściciela, ale jeśli się to nie uda, pieski będzie można adoptować. Matka jest na razie wystraszona, a szczeniak ma jakiś problem z łapką. Z czasem powinno być coraz lepiej. Liczę, że znajdzie się odpowiedzialna osoba, która zapewni im ciepły i pełen miłości dom - mówi Halina Derwisz, prezes Rzeszowskiego Stowarzyszenia Ochrony Zwierząt.

Mieszkańce budową przypominają charty. Zostały znalezione w lesie. Wypatrzył je rowerzysta. Suka nie chciała podejść, odważniejszy był szczeniak, który dał się wziąć na ręce. W schronisku najpierw zajęto się walką z kleszczami, których miały mnóstwo na swojej skórze. Z każdym dniem czują się lepiej. Personel



Mieszkańce budową przypominają charty. Zostały znalezione w lesie w okolicach Przewrotnego przez rowerzystę

schroniska zwraca uwagę, że będą szukać opiekuna, który zapewni im sporą dawkę ruchu.

- Opieka w schronisku nawet najlepsza, to nie to samo, co pobyt z opiekunem w domu. Szczególnie teraz, kiedy z powodu pandemii część zespołu przebywa na kwarantannie. Zarówno w sprawie adopcji, jak i spacerów należy kontaktować się ze schroniskiem pod numerami telefonów: 510 170 787 lub 17 742 11 09. W dni robocze w godzinach 10-17, w soboty w godzinach 10-14. Wizyty w schronisku odbywają się z zachowaniem zasad bezpieczeństwa sanitarnego. ©©

Wzruszony Mirosław (62 l.) opowiada, jak nowa formuła pomogła dużo lepiej słyszeć, wyeliminowała tinnitus (szumy uszne) umożliwiając doskonałą komunikację z rodziną i otoczeniem.

„Brzęczenie w uszach ustąpiło błyskawicznie. Znowu słyszę świat bez zakłóceń”



Regulamin - rglnprmcjpk.com

TOP PRODUKT! Błyskawicznie niweluje zakłócenia uszne

Jeśli Twoje codzienne funkcjonowanie, sprawne myślenie, spokojne zasypianie albo komunikację z bliskimi zaburzają Ci uciążliwe szumy uszne, koniecznie przeczytaj o udoskonalonej formule z kompleksem AudioBalance, która wspiera zniwelowanie wielotonowych dźwięków fantomowych i poprawia jakość słyszenia bez żadnych pisków, szmerów, buczenia i dudnienia.

„Niesamowicie mocny słuch i żadnych szumów”

„Kiedy sięgnąłem po ten preparat za namową znajomego eksperta, a po niedługim czasie buczenie w uszach zaczęło momentalnie słabnąć, nie przypuszczałem jeszcze, że to dopiero początek fantastycznych efektów. Szumy uszne zniknęły błyskawicznie i to już była dla mnie pełnia szczęścia. Spokój w głowie, koniec irytacji, ciągłego wwiercania się dziwnych dźwięków w uszy. Potem nastąpiła dalsza poprawa: zacząłem słyszeć mocniej, głośniejsze, a wiele wyraźniej – z dnia na dzień orientowałem się, że słyszę np. wnuki bawiące się w pokoju obok, choć

nigdy wcześniej nie słyszałem co dzieje się za ścianą. Że słyszę szum gotującej się wody w czajniku albo przekręcanie klucza w zamku, kiedy córka wraca z pracy. Dopiero teraz żyję pełnymi zmysłami – znowu mogę słuchać tego, co dzieje się wokół, i to w najdrobniejszych szczegółach – podsumowuje zachwycony Mirosław.



Lepszy słuch = wyższy komfort życia!

Stosując nowatorski specyfik:

Błyskawicznie pozbędziesz się uporczywych szumów usznych

Wyciszysz ciągły pisk i nieustanne buczenie wewnątrz uszu

Zregenerujesz nerwy słuchowe i wyostryysz odbiór dźwięków

Poprawisz jakość słyszenia aż o 87%
Zaczyniesz słyszeć mocniej, głośniejsze i wyraźniej – nawet odgłosy z oddali

Koniec szumu w głowie

Eksperci podkreślają, że za tak spektakularną skutecznością innowacyjnej formuły stoi niespotykane dotąd, maksymalnie wysokie stężenie składników aktywnych,

tworzących unikalny kompleks AudioBalance. Ich działanie polega na zwiększeniu ukrwienia naczyń w uchu środkowym nawet o 60%, pełnej regeneracji nerwów słuchowych oraz odizolowaniu dźwięków fantomowych (słyszanych tylko w głowie) od realnych dźwięków z otoczenia. **Preparat blokuje nadreaktywne receptory odpowiedzialne za wytwarzanie szumów**, dlatego większość stosujących szybko przestaje słyszeć irytujące szmery i szelesty.

Wybór ekspertów – nie ma lepszego środka na szumy uszne!

Nowa formuła kompleksowo wspiera w walce z przeczulicą słuchową, dzięki czemu przywraca komfort codziennego życia, eliminuje problemy ze snem, oddala lęki związane ze 'słyszeniem głosów', poprawia zdolność koncentracji i **kompensuje zaburzenia słuchu u osób w każdym wieku**. Bez względu na przyczynę powstawania szumów usznych, każdy może pozbyć się drażniących pisków, buczenia i dzwonienia w głowie w krótkim czasie od zastosowania preparatu.

Waldemar Maj, spec. w zakresie laryngologii



Zmień swoje życie na lepsze

Jak będzie wyglądać Twoja codzienność bez szumów usznych?

→ Bez trudu porozmawiasz przez telefon → Przystaniesz prosić rozmówcę o powtórzenie, dopytywać: „proszę?”, „słucham?”, „co mówiłeś?” → Nie będziesz już odczuwać niepokoju wywołanego szumem i piskami w uszach → Swobodnie załatwisz sprawy urzędowe, na poczcie i w sklepie → Z łatwością wyizolujesz i rozpoznasz głosy w większym gronie, np. przy rodzinnym stole → Pozbędziesz się uczucia rozdrażnienia → Zaczyniesz lepiej spać, pozbędziesz się bólu głowy i zmęczenia → W porę usłyszysz nadjeżdżający samochód i pędzącą karetkę → Obejrzyj ulubiony program w TV bez nastawiania go na cały regulator.

Już dziś napraw swój słuch

Możesz nadal słuchać świata jedynie pobieżnie, irytować się na szumienie w głowie, trudności w komunikacji z innymi i biernie czekać, aż sytuacja się pogorszy. Możesz też wziąć sprawy w swoje ręce i odzyskać rewelacyjną jakość słyszenia bez pisków i dudnienia, zwiększyć zakres odbieranych dźwięków, wzbogacić je i wy-



W ramach świątecznej akcji zdobądź dodatkowy PREZENT!

Gdybym wiedział, że można tak szybko uciszyć to okropne buczenie w uszach, już dawno sięgnąłbym po ten produkt. Szybko przestałem słyszeć ciągły pisk – ulga nie do opisania – a do tego słyszę wyraźniej, przestałem męczyć rodzinę ciągłym dopytywaniem co powiedzieli i głośnym słuchaniem radia. Pan Mirosław jest jedną z 79400 osób w Polsce, które poprawiły swój słuch i komfort życia – pora na Ciebie! Ty też pokonasz przeczulicę słuchową – pozbadź się dzwonienia i dudnienia w uszach w rekordowym tempie. **Jak odebrać preparat ZA DARMO?**



Raport badawczy MedicReporters

Kompleks AudioBalance skuteczny nawet przy dużych zaburzeniach słuchu:

- ✓ Wzbogaca i 3-krotnie pogłębia dźwięki z otoczenia
- ✓ Eliminuje uporczywe szumy uszne
- ✓ Poprawia koncentrację, likwiduje bóle głowy i problemy ze snem

Już nic nie dzwoni mi w uszach!

Przyznam, że nie dowierzałem w działanie tego produktu, ale wystarczyło kilka dni, żeby szmery i trzaski w uszach zniknęły jak ręką odjął. Preparat nie ma sobie równych – usunął szumy uszne, a przy okazji poprawił słuch, jakby pogłodził i wyostrzył wszystkie dźwięki z otoczenia. Rewelacja.



Grzegorz, 39 lat, Kraków

ostrzyć, by znowu wyraźnie słyszeć śmiech Twoich bliskich, szczekanie psa na podwórku, szum wiatru czy pukanie listonosza do drzwi. Wybór należy do Ciebie – nie przegap wyjątkowej szansy.



WYCISZ SZUMY USZNE W 100% NATURALNIE I BEZPIECZNIE

Zadzwoń w ciągu 5 najbliższych dni, a dodatkowo otrzymasz NIESPODZIANKĘ!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 12.12.2020 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA

ZADZWOŃ: 58 561 59 34

pon.-pt. 08:00-20:00, sob.-nd. 09:00-20:00. Zwykle połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.





Dzięki termowizyjnej kamerze w dronie strażacy będą w stanie bardzo dokładnie określić źródło pożaru

FOT. ARCHIWUM

Dron z kamerą dla OSP Niebieszczany

Sanok

Sabina Tworek
s.tworek@nowiny24.pl

Strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Niebieszczanach otrzymają dron z kamerą termowizyjną, który pomoże przy gaszeniu pożarów oraz poszukiwaniu w terenie otwartym osób zaginionych.

Gmina Sanok pozyskała na ten cel dofinansowanie w wysokości 49 500 zł w ramach Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej - Funduszu Sprawiedliwości.

- Strażacy ochotnicy to szczególnie grupa ludzi, którzy ryzykując swoje zdrowie i życie wykazują gotowość do niesienia pomocy. Do tego potrzebne są nie tylko chęci i odpowiednie kwalifikacje, ale także specjalistyczny sprzęt i wyposażenie.

nie. Doposażanie jednostek OSP na terenie gminy to jedno z naszych priorytetowych zadań - zaznacza Anna Hałas wójt gminy Sanok.

Dzięki wykorzystaniu termowizji strażacy będą w stanie bardzo dokładnie określić źródło pożaru oraz śledzić sytuację pożarową z powietrza.

W strukturach jednostki OSP KSRG Niebieszczany, jako jedynej na Podkarpaciu, funkcjonuje 12-osobowa sekcja ratowniczo-poszukiwawcza.

Strażacy ukończyli liczne kursy z zakresu topografii oraz obsługi urządzeń GPS organizowane przez Wydział Szkoleń Specjalistycznych Grup Poszukiwawczych PSP w Nowym Sączu, szkolenia z Górskim Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym, a także ze Stowarzyszeniem Cywilnych Zespołów Ratowniczych z Psami STORAT z Rzeszowa. ©©

Zbudują zakład karny dla kobiet. Bardzo nowoczesny

Powiat tarnobrzesci

Marcin Radzimowski
marcin.radzimowski@polskapress.pl

**Na terenie Oddziału Zew-
nętrznego Zakładu Karnego
w Chmielowie został podpisa-
ny akt notarialny, którym gmi-
na nieodpłatnie przekazuje
ponad 4-hektarowy teren
pod budowę zakładu karnego
dla kobiet. Więzienie będzie
najnowocześniejszym w kraju
i jednym z najnowocześniejs-
zych w Europie. Koszt budowy - 48 milionów złotych.**

Stronę rządową reprezentowali wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchoła i dyrektor generalny Służby Więziennej generał Jacek Kitliński. Nie zabrakło gospodarza gminy, burmistrza Nowej Dęby Wiesława Orдона. Fundusze na inwestycję pochodzą z Norweskiego Mechanizmu Finansowego.

- Na początku listopada podpisaliśmy umowę gwarantującą nam ponad 50 milionów euro na realizację projektu „Pilotażowe kompleksy penitencjarne”. Część tej kwoty posłuży do sfinansowania budowy więzienia w Chmielowie - potwierdził minister Marcin Warchoła. Prace budowlane mają rozpocząć się w 2021 roku i potrwać 2-3 lata. Będzie to jeden z pięciu tak nowoczesnych obiektów w kraju, w którym znajdą pracę minimum 100 funkcjonariuszy.



Podczas konferencji prasowej. Od lewej wiceminister Marcin Warchoła i burmistrz Nowej Dęby Wiesław Ordon

FOT. PIOTR WELANYK

Nowoczesny zakład karny będzie szansą i nowymi możliwościami dla lokalnych firm usługowych oraz placówek handlowych.

Dyrektor Generalny Służby Więziennej dziękował burmistrzowi za świetną współpracę, a ministrowi za lokalizację inwestycji w tym, a nie innym miejscu i udane negocjacje z Norwegami, dzięki czemu możliwe jest rozpoczęcie budowy.

- Nowością jest, że kompleks w całości będzie dedykowany kobietom. Wedle prawa płeć nie ma znaczenia, niemniej uznajemy, że kobiety wyma-

gają więcej uwagi i poświęcenia. Tu warunki będą godne. Ważne jest, że panie, których rodziny są na Podkarpaciu, krewni będą mogli je łatwo i szybko odwiedzać - mówił dyrektor generalny Służby Więziennej generał Jacek Kitliński. - Tutaj kobiety mają się też uczyć zawodu. Zapraszamy lokalne firmy do zgłaszania się do współpracy, hala produkcyjna będzie profilowana pod aktualne zapotrzebowanie.

Radości z inwestycji nie krył burmistrz Wiesław Ordon: - To wielkie wydarzenie dla Chmielowa. Nowoczesny ośrodek penitencjarny dla kobiet zapisuje się na kartach historii, ale przede wszystkim w życiu społeczno-gospodarczym gminy. Była tu mowa o miejscach pracy, hali

produkcyjnej, to ważne dla nas. Z naszej strony nie było żadnych oporów, żadnego zwlekania z tym, by inicjatywę przekazaną samorządowi w 2018 r. przez ministra Warchoła podjąć i doprowadzić do szczęśliwego końca. To wydarzenie przywraca miejsce Chmielowa na mapie penitencjarnej kraju.

Plan zakłada, że w Chmielowie powstanie pawilon mieszkalny dla kobiet o pojemności około 250 miejsc zakwaterowania. Łącznie z już istniejącymi oddziałami, jednostka będzie mogła pomieścić około 460 osadzonych. W budynku funkcjonować będzie również oddział terapeutyczny dla kobiet uzależnionych od alkoholu. Jednostka będzie nowatorska - w części obiektu nie będzie krat w oknach: mają w nim być przyjazne pokoje do spotkań rodzinnych. Fragment kompleksu nie będzie również otoczony murem.

W ramach inwestycji zostanie utworzony także dom przejściowy: nowa forma oddziaływań penitencjarnych, oparta o resocjalizację i samokontrolę osób pozbawionych wolności. Dom przejściowy zlokalizowany będzie poza murami jednostki, w systemie maksymalnie zmniejszonego dozoru. Podstawą pobytu będzie zatrudnienie, nauka i specjalistyczne oddziaływania resocjalizacyjne. ©©

Z KRAJU



**Kraków
Zwrot sytuacji. Znalazł się ważny list**

W krakowskiej kurii miał zostać odnaleziony list, w którym ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski informował kard. Stanisława Dziwisza o wykorzystywaniu seksualnym dzieci przez księży. „Z rozmowy z abp. Stanisławem Kardynałem Dziwiszem wiem, że po odnalezieniu listu przypomniał on sobie tę sytuację [...] - informuje dr Michał Skwarzyski na stronie internetowej Ordo Iuris. To byłby nagły zwrot w całej sytuacji, ponieważ do tej pory kardynał Dziwisz przekonywał, że nie przypomina sobie takiej korespondencji. (AIP)

**Warszawa
Rekordowa aukcja monet. 50 dukatów warty aż 2,4 mln zł**

2,4 mln złotych, a z opłatą aukcyjną ponad 2,8 mln zł, tyle prywatny kolekcjoner zapłacił na aukcji w Warszawie za 50 dukatów koronnych Zygmunta III Wazy z 1621 roku. To najdroższa moneta, jaką sprzedano w Polsce. Na największej aukcji monet w Polsce zlicytowano w sumie pół setki monet za ponad 8 mln złotych. (AIP)

**Warszawa
PO chce debaty nad wotum nieufności wobec wicepremiera**

- Domagamy się, aby na piątkowym posiedzeniu Sejmu odbyła się debata nad wotum nieufności wobec Jarosława Kaczyńskiego, jako tego, który w 100 proc. jest odpowiedzialny za te skandaliczne sytuacje - mówił poseł KO Paweł Olszewski, odnosząc się do protestów ws. zaostreżenia prawa aborcyjnego. Rzeczniczka PIS Anita Czerwińska oceniła, że wniosek jest „niepoważny”. (AIP)

**Powiat przeworski
45-latek kierował pijany samochodem**

Tuż po godzinie 7 rano we wtorek, sieniawscy policjanci podczas pełnionej służby na ul. Jana Pawła II w Sieniawie zatrzymali do kontroli kierującego fordem. Tor jazdy kierowcy wskazywał, że może znajdować się on pod działaniem alkoholu. Podczas kontroli okazało się, że 45-letni mieszkaniec gminy Sieniawa miał prawie promil alkoholu w wydychanym powietrzu. Kierowca stracił prawo jazdy. Teraz za swoje nieodpowiedzialne zachowanie odpowie przed sądem. Grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności i wieloletni zakaz prowadzenia pojazdów. Policjanci apelują o zdecydowaną reakcję, gdy ktoś widzi, że za kierownicę wsiada osoba nietrzeźwa. - Pamiętajmy, że każda ilość wypitego alkoholu obniża koncentrację, zmniejsza szybkość reakcji oraz powoduje błędną ocenę odległości i prędkości. Pijani kierowcy to śmiertelne zagrożenie na drogach! - apelują policjanci. (RAM)

Akcja „Wolontariat ozdrowieńców” ma pomóc polskim seniorom

Warszawa
Leszek Rudziński
l.rudzinski@polskatimes.pl

- Ta obecność i to ciepło, które wolontariusze są w stanie przekazać tym osobom, które w DPS-ach się znajdują, z całą pewnością jest wręcz bezcenne. Dlatego chciałem zachęcić wszystkich ozdrowieńców, aby zgłaszali się poprzez stronę internetową wspierajseniora.pl do różnych form pomocy dla seniorów, ale także do akcji „Wolontariat ozdrowieńców” - mówił prezydent.

- Ten trudny czas, kiedy wiele osób pozostaje w domach, zwłaszcza seniorów, jest także czasem trudnym od strony psychicznej. Wielu ludzi bardzo źle znosi osamotnienie, nie radzi sobie z tą sytuacją. Wiele osób potrzebuje wsparcia, zwłaszcza

osoby starsze, z niepełnosprawnościami, te, dla których załatwienie codziennych spraw w dobie pandemii jest poważnym problemem, czy zagrożeniem życia - mówił prezydent.

Jak dodał, minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małag, wraz ze swoimi współpracownikami z resortu, stworzyła akcję „Solidarnościowego Korpusu Wsparcia Seniorów”, która ma swoją stronę internetową wspierajseniora.pl.

Prezydent zwrócił uwagę, że na skutek pandemii znacznie wzrosła liczba zakażeń, ale wzrosła także liczba ozdrowieńców. - Wśród tych osób jest bardzo wielu młodych ludzi, którzy także mają tę wewnętrzną potrzebę wspierania innych - mówił.

Przypomniał, że niedawno on sam przeszedł zakażenie koronawirusem i oddał osocze,

aby mogło być ono wykorzystane do „ratowania zdrowia i życia innych osób”.

Duda podkreślił, że namiętnie oddawali osocze. - Ale nie jest to jedyne, co mogą zrobić ozdrowieńcy. Dlatego skontaktowałem się z panią minister Małagą, prosząc i proponując włączenie się ozdrowieńców do akcji wspierania seniorów w sposób bardzo specyficzny - mówił.

Prezydent wskazał, że ozdrowieńcy do czasu, kiedy ma przeciwciała, sam nie zachoruje drugi raz na koronawirusa i też nikogo nie zarazi. - W sposób dodatkowy i wyjątkowo ozdrowieńcy mogą tę pomoc nieść także w miejscach, gdzie potencjalnie osób zagrożonych znajduje się więcej - tłumaczył. ©©

Tajemnicza śmierć ojca programu nuklearnego Iranu

Teheran

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl

Zdaniem źródeł Teheranu, zabójcą Mohsena Fakhrizadeha, twórcy irańskiego programu budowy broni atomowej, był sterowany przez drona karabin umieszczony w zaparkowanym Nissanie.

Jeśli potwierdzą się informacje półoficjalnej agencji irańskiej, zabicie Mohsena Fakhrizadeha, uważanego za ojca programu budowy broni nuklearnej, przypominało sceny z najlepszych filmów akcji.

Naukowiec miał zostać zabity kulami wystrzelonymi z karabinu maszynowego, który umieszczono w pick-upie samochodu Nissan, który stał zaparkowany przy drodze, podała agencja Fars News.

Naukowiec podróżował kuloodpornym samochodem z żoną na północ od Teheranu. Towarzyszyli mu ochroniarze w innym pojeździe.

W pewnej chwili stało się coś, co zatrzymało konwój. Chodziło o jakąś przeszkodę na drodze, ale bardziej prawdopodobne było uderzenie w auto z naukowcem przez inny pojazd.

Fakhrizadeh wysiadł z samochodu, aby sprawdzić, co się dzieje, wtedy uruchomił się zdalnie kierowany karabin umieszczony w Nissanie, który stał na poboczu, dodaje Fars News.

Naukowiec dostał dwa postrzały w bok, jeden w kręgosłup. Ciężko rannego odwieziono do szpitala. Tam zmarł.

Irańczycy podają, że akcja trwała trzy minuty, potem nastąpiła eksplozja, karabin maszynowy wraz z Nissanem zostały zniszczone wybuchem.

Te szczegóły ujawniono tuż po poniedziałkowym pogrzebie naukowca w Teheranie.

Ochroniarz, który próbował osłonić Fakhrizadeha, też został postrzelony i jest ranny.

Zdalnie sterowane strzelające wieżyczki są zwykle montowane na czołgach i pojazdach opancerzonych, dzięki czemu żołnierze mogą bezpiecznie strzelać.

W takie systemy można też uzbroić lekkie karabiny maszynowe, broń przeciwpancerną i granatniki.

Obok broni zamontowany jest układ czujników, w tym lunety optyczne, kamery termowizyjne i inne używane do celowania i strzelania.

Załogi zwykle siedzą obok broni, oddzielone centymetrami pancerza, ale sterowane są też działami na okrętach, gdzie załoga jest w sporej odległości od dział.

Iran twierdzi, że taka właśnie broń użyta została do zabójstwa Fakhrizadeha i była sterowana „przez satelitę”, a na miejscu nie było napastników. Być może naprowadzano i sterowano karabinem z pomocą drona. ©©

Chiny nie zdawały sobie sprawy z rozmiarów pandemii

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl



Pekin

Dokumenty przekazane przez demaskatora stacji CNN ukazują bezradność chińskich władz w początkowej fazie pandemii koronawirusa.

Na początku pandemii koronawirusa władze regionalne Chin zbagatelizowały problem. Tak twierdzi amerykańska stacja CNN, powołując się na dokumenty, które przestały się z Centrum Kontroli i Przeciwdziałania Chorobom (CDC) w prowincji Hubei, której stolicą jest miasto Wuhan.

Dokumenty przekazał CNN demaskator, który zażądał anonimowości. Mówił, że pracuje w chińskim systemie opieki zdrowotnej i jest patriotą zmotywowanym do ujawnienia prawdy, która została ocenzurowana i uchroniona kolegów, którzy w tej sprawie też się wypowiadali. Dokumenty sprawdziło sześciu niezależnych ekspertów, którzy zbadali ich prawdziwość w imieniu CNN. Jeden z nich mający powiązania z Chinami informował, że widział niektóre raporty podczas poufnych badań na początku roku. Chodzi o 117 stron dokumentów, które są najbardziej znaczącym wycie-



Świat walczy z drugą falą pandemii i czeka na szczepionkę. Wciąż grozi nam trzecia fala zachorowań

kiem z Chin od początku pandemii i po raz pierwszy mamy wgląd w to, co lokalne władze wiedziały o zarazie i kiedy.

W raporcie oznaczonym „dokument wewnętrzny, proszę zachować poufność”, lokalne władze ds. zdrowia prowincji Hubei, w której wykryto wirusa po raz pierwszy, informują np. o 5918 nowo wykrytych przypadkach 10 lutego, ponaddwukrotnie więcej niż oficjalna liczba potwierdzonych przypadków. Ta większa liczba nie została ujawniona w tamtym czasie, bo chiński system wydawał się w pierwszych tygodniach pandemii bagatelizować powagę sytuacji. Rząd chiński konsekwentnie odrzucał oskarżenia USA i innych zachodnich rządów, że celowo ukrywał informacje doty-

czące wirusa, utrzymując, że działał cały czas jawnie.

Choć dokumenty nie dostarczają dowodów na celową próbę zaciemnienia obrazu zagrożenia, ujawniają liczne niespójności w tym, co według władz miało się wydarzyć i co zostało ujawnione opinii publicznej. Dokumenty obejmują niepełny okres od października 2019 do kwietnia tego roku i ujawniają nieelastyczny system opieki zdrowotnej, ograniczony odgórną biurokracją i sztywnymi procedurami, które nie były przygotowane do radzenia sobie z nadchodzącym kryzysem.

W kilku krytycznych momentach we wczesnej fazie pandemii dokumenty wskazują na wyraźne błędy. Mowa m.in. o powolności, z jaką diagnozowano pacjentów. Nawet

gdy władze Hubei przedstawiły opinii publicznej sposób postępowania z początku epidemii jako skuteczny i przejrzysty, dokumenty pokazują, że lokalni urzędnicy służby zdrowia polegali na błędnych testach i mechanizmach raportowania.

Jeden z dokumentów z początku marca mówi, że średni czas między wystąpieniem objawów zakażenia a potwierdzeniem diagnozy wynosił 23,3 dnia, co według ekspertów CNN utrudniło monitorowanie i zwalczanie choroby. Chiny stanowczo broniły sposobu radzenia sobie z epidemią. Na konferencji 7 czerwca opublikowano Białą Księgę, w której mówi się, że rząd publikował informacje związane z epidemią w „terminowy, otwarty i przejrzysty sposób”. Dokładając wszelkich starań, aby powstrzymać wirusa, Chiny działały również z głębokim poczuciem odpowiedzialności wobec ludzkości, jej mieszkańców i społeczności międzynarodowej.

Popemili wiele błędów biurokratycznych i motywowanych politycznie - CNN cytuje opinię Yanzhong Huanga, specjalisty ds. zdrowia w amerykańskim think-tanku Council on Foreign Relations. CNN skontaktowało się z chińskim MSZ i Narodową Komisją Zdrowia, a także Komisją Zdrowia Hubei, która nadzoruje miejscowe CDC, by skomentowano ustalenia ujawnione w dokumentach. Odpowiedzi nie było. ©©

Jaka muzyka króluje wśród słuchaczy Spotify? W Polsce RAP

Sztokholm

Tomasz Dereszyński
Twitter: @TomDeresz

Na pozycji lidera wśród polskich artystów słuchanych na platformie Spotify, niezmiennie od 2018 roku, zajmuje Taco Hemingway. Generalnie polscy raperzy rządzą na Spotify od lat.

Największa platforma streamingowa na świecie opublikowała podsumowanie roku, które opisuje upodobania użytkowników Spotify w 2020 r. Badanie objęło ponad 320 milionów słuchaczy na całym świecie odtwarzających muzykę i podcasty.

Co ciekawe, najczęściej Polacy słuchają wykonawców muzyki RAP. Najpopularniejsi artyści w Polsce słuchani poprzez Spotify wywodzą się



Taco Hemingway zdobył serca polskich fanów i nie oddaje pola innym

z kultury hip-hop. Od 2018 r. najpopularniejszy jest Taco Hemingway, który w 2020 wyprzedza Quebonafide, Lanka, Bedoesa i Matę.

Najpopularniejszym w Polsce utworem 2020 r. jest „Bubbletea” w wykonaniu

Quebonafide, Dari Zawiałow i Duit.

Najwięcej słuchaczy ma płyta rapera Maty pt. „100 dni do matury”.

Najpopularniejsi artyści na świecie to: Bad Bunny (portorykański raper z ponad 8,3 miliardami odsłuchów w 2020 r.), Drake, J Balvin, Juice WRLD i The Weeknd. Jeśli chodzi o artystki, najlepsza piątka wygląda tak: Billie Eilish, Taylor Swift, Ariana Grande, Dua Lipa i Halsey.

Najpopularniejszy utwór na świecie należy do grupy The Weeknd - „Blinding Lights”. Palmę pierwszeństwa, jeśli chodzi o płytę, dzierży Bad Bunny z albumem „YHLQMDLG”.

Najpopularniejszy podcast w Polsce to „Kryminatorium”, na świecie „The Joe Rogan Experience”. ©©

Forum Ekonomiczne to żyła złota dla miasta współorganizatora

Warszawa

Anna Nagel
redakcja@polskatimes.pl

Trwa wyścig o zostanie miastem współorganizatorem Forum Ekonomicznego na najbliższe lata. O co tak naprawdę toczy się gra?

O współorganizację Forum Ekonomicznego ubiegają się cztery samorządy: Krynica-Zdrój i województwo małopolskie, Karpacz i województwo dolnośląskie, Poznań i Międzynarodowe Targi Poznańskie oraz Pobierowo i województwo zachodniopomorskie. Tytuł miasta współorganizatora to nie tylko prestiż i możliwość promocji, ale i wymierne korzyści finansowe dla miasta i regionu.

W ubiegłym roku obrady Forum śledziło blisko 700 dziennikarzy, ponad 900 mate-

riałów ukazało się w prasie, tyle samo w radiu i telewizji, a w portalach internetowych można było ich znaleźć aż ponad 10 tysięcy. Media społecznościowe obiegło za to 4,5 tysiąca materiałów dotyczących wydarzenia. W związku z Forum łączny ekwiwalent medialny (AVE) wyniósł prawie 84 miliony złotych, a w każdym materiale pojawiła się nazwa miasta, w którym odbywała się konferencja, czyli Krynica-Zdrój.

Forum Ekonomiczne to trzy dni pełne wartościowych obrad i spotkań na najwyższym poziomie, co powoduje, że w tym miejscu i w tym czasie po prostu chce się być. W 2019 roku w wydarzeniu wzięło udział prawie 4,5 tysiąca gości, zaś łączna liczba osób uczestniczących w Forum to 7,5 tysiąca. Ma to oczywiście

swoje bezpośrednie przełożenie na miejsca hotelowe, gdyż przez te trzy dni ci wszyscy ludzie muszą zwyczajnie gdzieś spać. Szacunkowo, przy tej liczbie uczestników, jest to zysk w postaci około 8,8 miliona złotych dla miejscowych hoteli i pensjonatów.

Jednak korzyści finansowe dla miasta i regionu nie ograniczają się jedynie do zysków z zakwaterowania. Szacuje się, że łączny budżet organizatora przeznaczony dla miejsca goszczącego Forum to blisko 6 milionów złotych. Wliczyć w to należy miejsca noclegowe (3,8 mln zł), obsługę wydarzenia przez firmę z regionu (technika i wyposażenie, wydawnictwa, catering i ochrona, transport, usługi i materiały - łącznie 1,8 mln zł) oraz wynagrodzenie dla miejscowych pracowników (230 tys. zł). ©©

Ryszarda
Wojciechowska
r.wojciechowska@prasa.gda.pl



Kino

Legendarny pięściarz i influencerka, hejter i człowiek niesłusznie skazany na 25 lat więzienia, mistrz motocyklowy i książdz buntownik to tylko część bohaterów filmowych, którzy pojawią się na 45. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, rozpoczynającym się 8 grudnia.

Czym dzisiaj żyje polskie kino? To pytanie przed każdym festiwalem filmowym w Gdyni wraca jak bumerang. Ale odpowiedź nie jest prosta. Bo polskie kino już od lat nie oddycha jednym powietrzem. Nie cierpi, szczęśliwie, na bólową jednorodność tematów. W ubiegłym roku widać było wyraźny zwrot w stronę kina historycznego. I przez festiwalowe ekrany maszerowały nie tylko „Legiony” pod ręką z „Piłsudskim”, ale też „Kurier” czy „Obywatel Jones”.

W tym roku, z opisu filmów zakwalifikowanych do konkursu głównego festiwalu, też można wyczytać pewien trend - zwrot w stronę kina autorskiego, które próbuje „łapać” otaczającą nas rzeczywistość.

O czym są produkcje, które powalczą o Złote Lwy?

Film „Śniegu już nigdy nie będzie” Małgorzaty Szumowskiej i Michała Englerta to polski kandydat do Oscara. Można więc założyć, że jest jednym z faworytów w konkursie. Ale Gdynia lubi niespodzianki.

Akcja tego filmu rozgrywa się na podwarszawskim strzeżonym osiedlu, które zamieszkuje dobrze sytuowani przedstawiciele klasy średniej. W uprzywilejowanej, z pozoru idealnej przestrzeni wkracza On - przybysz ze Wschodu o imieniu Żenia (w tej roli Alec Utgoff, brytyjski aktor, urodzony w Kijowie). Ten mężczyzna o przenikliwym spojrzeniu chodzi od domu do domu i pomaga klientom, wykonując terapeutyczne masaże. Szybko jednak staje się dla nich kimś więcej: powiernikiem, przyjacielem, kochankiem, uzdrowicielem... Wraz z pojawieniem się bohatera w owym skostniałym, sztucznym świecie zaczynają dziać się niewytłumaczalne rzeczy, które - jak można się domyślić - na zawsze odmienią jego oblicze.

„Sala samobójców. Hejter” Jana Komasy. To również głośny film, nagrodzony m.in. na Tribeca Film Festival w Nowym Jorku. Bohaterem jest student prawa wydalony z Uniwersytetu Warszawskiego po tym, jak zostaje przyłapany na plagiacie. Postanawia ukrywać jednak ten fakt przed światem i nadal pobiera pomoc finansową



Film „Śniegu już nigdy nie będzie” Małgorzaty Szumowskiej i Michała Englerta to polski kandydat do Oscara

od swoich wcześniejszych sponsorów.

„Sweat” Magnusa von Horna - to poruszający i wyrazisty portret polskiej influencerki. Niezwykle współczesny film o nowym rodzaju samotności w czasach social mediów. Opowiada o trzech dniach z życia influencerki fitness, która dzięki popularności w mediach społecznościowych zyskała status celebrytki. W internecie ma setki tysięcy followersów, w realu otacza ją grupa lojalnych współpracowników, a na imprezach każdy próbuje do niej podejść i ją poznać. Jednak kiedy jest w domu i wyłącza telefon, zostaje zupełnie sama. Choć Sylwia z łatwością, spontanicznie i bez cenzury dzieli się swoją codziennością z tysiącami nieznajomych, jej prywatne życie w ogóle nie przypomina kolorowego świata z Instagrama. Kiedy zdecyduje się umieścić w sieci odważne nagranie, będzie ono początkiem serii wydarzeń, które staną się próbą zarówno dla niej, jak i dla nielicznych osób, którzy znają ją bliżej. W ciągu trzech dni Sylwia nieoczekiwanie odkryje ciemną stronę swojej popularności, a jednocześnie pozna prawdziwą bliskość.

„Amatorzy” Iwony Siekierzyńskiej to film w... teatrze. Teatr Krzyśka Biuro Rzeczy Osobistych (tworzony przez niepełnosprawnych intelektualnie aktorów) wygrywa festiwal. Nagrodą jest zrealizowanie spektaklu w zawodowym teatrze. Wielka radość, wielka szansa, wielkie oczekiwania. Ale na jednej z prób dyrektor teatru oświadcza, że głównej roli nie może zagrać ulubiona aktorka Krzyśka - Mary. Dyrektor jest bezlitosny: z bezzębną, sepieniącą Mary żadnej premiery nie będzie. Powinna ją zagrać młodsza, ładniejsza aktorka, z lepszą dykcją. I wtedy zaczynają się problemy.

„Bliscy” Grzegorza Jaroszuka - film o związkach rodzinnych. Okazuje się, że powodem osobliwego, rodzinnego zjazdu jest zaginięcie matki. Ojciec sugeruje, że żona po prostu od niego uciekła. Dorosłe dzieci nie dają temu wiary i rozpoczynają na własną rękę poszukiwania. Kontakt z najbliższym otoczeniem szybko podsuwa pierwsze, zaskakujące tropy, które sugerują, że kobieta mogła mieć problem z hazardem.

„Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa” Macieja Kawulskiego. Opowieść o najniebezpieczniejszym gangsterze w Polsce, dla którego władza, bycie ponad stan i pieniądze stanowią priorytet. To film także o przyjaźni i miłości w czasach, w których pozwolenie sobie na emocje może okazać się tragiczne w skutkach. W życiu bohatera liczą się tylko dwie osoby - najbliższy przyjaciel i ukochana kobieta, a światem jego interesów rządzi przemoc.

„Magnezja” Macieja Bochniaka jest filmem kostiumowym, z akcją dziejącą się na pograniczu polsko-sowieckim, w latach 20. i 30. XX wieku.

Po śmierci szefa gangu i głowy rodziny władza nad przestępczym klanem Lewenfiszów przechodzi w ręce jego córki - Róży. Razem ze swoimi siostrami kobieta kontynuuje szemrane interesy ojca i robi wszystko, by oprzeć się rosnącemu w siłę sowieckim bandytom, którym przewodzi Lew. Tymczasem w cieniu rywalizacji dwóch potężnych rodzin, nierozłączni bracia - Albin i Albert Hudini - wcielają w życie swój przewrotny plan. Z pomocą uwodzicielskiej Heleny chcą okraść bank, w którym przechowywane są bogactwa Lewenfiszów.

To trochę lotrzykowska przygoda z czarnym humorem, pełna gwiazd, strzelanin, trupów i zwrotów akcji.

Film „25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy” w reżyserii Jana Holoubka, podobnie jak prawdziwa historia, która stała się kanwą scenariusza, już jest bardzo głośny. To opowieść o życiu Tomasza Komendy - młodego mężczyzny niesłusznie skazanego na 25 lat więzienia za gwałt i zabójstwo nastolatki. Twórcy filmu podejmują próbę znalezienia odpowiedzi na nurtujące do dziś wszystkich pytania. Jak to mogło się wydarzyć? I dlaczego

niewinny człowiek musiał aż 18 lat czekać w celi na sprawiedliwość?

„Jak najdalej stąd” Piotra Domalewskiego. Reżyser w swoim drugim filmie (jego debiut „Cicha noc” zdobył Złote Lwy przed kilkoma laty) na bohaterkę wybrał zbuntowaną nastolatkę, która marzy o własnym samochodzie i większej życiowej samodzielności. Niespodziewane i tragiczne wiadomości z Irlandii, gdzie od lat pracuje jej ojciec, sprawiają, że wyrusza sama w daleką podróż. Los przeznacza jej nie lada wyzwanie - w imieniu rodziny ma sprowadzić ciało zmarłego do Polski. W Irlandii pozna inny świat i ludzi, którzy odmieniają jej podejście do życia.

„Zabij to i wyjedź z tego miasta” w reżyserii Mariusza Wilczyńskiego. To jedyna animacja w konkursie głównym, ale też niezwykle głośna. Realizowana przez 14 lat animacja Wilczyńskiego, premierowo pokazana na Berlinale i wyróżniona

na festiwalu w Annecy, to - jak pisze dystrybutor - przepiękny dialog z duchami, blues na cześć przyjaźni, a także pieczołowite wskrzeszenie: ludzi, miejsc, dialogów, neonów, dźwięków, a nawet smużki papierosowego dymu. Autobiograficzny, przywołujący atmosferę peerelowskiego dzieciństwa i dorastania w potransformacyjnej, nabierającej kolorów Polsce.

„Żużel” Doroty Kędzierzawskiej to ludzka historia ze sportem w roli głównej. Mistrz motocyklowy Lowa jest obiektem westchnień kobiet i źródłem zazdrości rywali z toru. Pogodny, miły dla ludzi, „zwyczajny”, ma frajdę z życia i tego, co robi. Jednak szelmowski uśmiech chłopaka skrywa codzienne zmagania ze strachem, widmem kontuzji i wypadków na żużlowych stadionach. Wszystko komplikuje się jeszcze bardziej, kiedy Lowa zakochuje się w pięknej Romie. Czy zakochany w prędkości i motorach zawodnik, dla którego sport jest nie tylko szaleństwem, młodzieńczą pasją, ale też ucieczką od szarej rzeczywistości, znajdzie w swoim sercu miejsce na prawdziwą miłość?

„Zieja” Roberta Glińskiego - zdobywca już dwóch statuetek Złote Lwy na gdyńskim festiwalu, tym razem pokaże dzieło o księdzu buntowniku, autentycznej postaci (Jan Zieja zmarł w 1991 roku) - kapelanie Szarych Szeregów i AK, współzałożycielu Komitetu Obrony Robotników. To opowieść o niepokornym duchownym, który nie godził się na świat, w którym żył i który wyprzedzał swoją epokę.

„Mistrz” Macieja Barczewskiego to historia legendarnego pięściarza Tadeusza „Teddy’ego” Pietrzykowskiego, który dzięki walkom na ringu ocalił swoje życie w niemieckim nazistowskim obozie koncentracyjnym i zagłady Auschwitz-Birkenau. Oparty na prawdziwych wydarzeniach dramat przedstawia nieznaną historię polskiego sportowca, który w miejscu zagłady stał się symbolem nadziei na zwycięstwo.

„Tarapaty 2” Marty Karwowskiej są opowieścią familijną, rzadko w konkursie głównym oglądaną. Kiedy z Muzeum Narodowego w Poznaniu znika perła kolekcji - „Plaża w Pourville” Claude’a Moneta, a o kradzież zostaje fałszywie oskarżona ciotka Julki - dzieci muszą odnaleźć obraz i odkryć tożsamość prawdziwego złodzieja. Zgrany duet rozpoczyna śledztwo, ale na horyzontie pojawia się Felka, zwariowana 12-latką, a razem z nią kłopoty. Opowieść o zazdrości i zaufaniu przeplata się z rozwiązywaniem zagadki kryminalnej.

To będzie festiwal inny niż wszystkie do tej pory. Bez czerwonego dywanu i gwiazd na żywo, w internetowej sieci i bez publiczności. Na szczęście - z filmami

na festiwalu w Annecy, to - jak pisze dystrybutor - przepiękny dialog z duchami, blues na cześć przyjaźni, a także pieczołowite wskrzeszenie: ludzi, miejsc, dialogów, neonów, dźwięków, a nawet smużki papierosowego dymu. Autobiograficzny, przywołujący atmosferę peerelowskiego dzieciństwa i dorastania w potransformacyjnej, nabierającej kolorów Polsce.

„Żużel” Doroty Kędzierzawskiej to ludzka historia ze sportem w roli głównej. Mistrz motocyklowy Lowa jest obiektem westchnień kobiet i źródłem zazdrości rywali z toru. Pogodny, miły dla ludzi, „zwyczajny”, ma frajdę z życia i tego, co robi. Jednak szelmowski uśmiech chłopaka skrywa codzienne zmagania ze strachem, widmem kontuzji i wypadków na żużlowych stadionach. Wszystko komplikuje się jeszcze bardziej, kiedy Lowa zakochuje się w pięknej Romie. Czy zakochany w prędkości i motorach zawodnik, dla którego sport jest nie tylko szaleństwem, młodzieńczą pasją, ale też ucieczką od szarej rzeczywistości, znajdzie w swoim sercu miejsce na prawdziwą miłość?

„Zieja” Roberta Glińskiego - zdobywca już dwóch statuetek Złote Lwy na gdyńskim festiwalu, tym razem pokaże dzieło o księdzu buntowniku, autentycznej postaci (Jan Zieja zmarł w 1991 roku) - kapelanie Szarych Szeregów i AK, współzałożycielu Komitetu Obrony Robotników. To opowieść o niepokornym duchownym, który nie godził się na świat, w którym żył i który wyprzedzał swoją epokę.

„Mistrz” Macieja Barczewskiego to historia legendarnego pięściarza Tadeusza „Teddy’ego” Pietrzykowskiego, który dzięki walkom na ringu ocalił swoje życie w niemieckim nazistowskim obozie koncentracyjnym i zagłady Auschwitz-Birkenau. Oparty na prawdziwych wydarzeniach dramat przedstawia nieznaną historię polskiego sportowca, który w miejscu zagłady stał się symbolem nadziei na zwycięstwo.

„Tarapaty 2” Marty Karwowskiej są opowieścią familijną, rzadko w konkursie głównym oglądaną. Kiedy z Muzeum Narodowego w Poznaniu znika perła kolekcji - „Plaża w Pourville” Claude’a Moneta, a o kradzież zostaje fałszywie oskarżona ciotka Julki - dzieci muszą odnaleźć obraz i odkryć tożsamość prawdziwego złodzieja. Zgrany duet rozpoczyna śledztwo, ale na horyzontie pojawia się Felka, zwariowana 12-latką, a razem z nią kłopoty. Opowieść o zazdrości i zaufaniu przeplata się z rozwiązywaniem zagadki kryminalnej.

To będzie festiwal inny niż wszystkie do tej pory. Bez czerwonego dywanu i gwiazd na żywo, w sieci i bez publiczności. Ale na pewno z filmami, które wiele obiecują.

©©

Robert Migdał
robert.migdal@polskapress.pl



Rozmowa

Z Jerzym Antczakiem, reżyserem filmów „Hrabina Cosel”, „Chopin. Pragnienie miłości” oraz nominowanego do Oscara arcydzieła „Noce i dni” - rozmawia Robert Migdał

„Noce i dni” mogą oglądać na okrągło, bo za każdym razem odkrywam w nim coś nowego. A Pan lubi ten film?

Pierwsze pana zdanie sprawiło mi ogromną radość. Bo stała się rzecz niewiarygodna, aby film po 45. latach od premiery ciągle był oglądany. A co jest najbardziej zdumiewające, dotyczy też widzów młodszej generacji. To jest wielki zaszczyt. Może się to wydać niewiarygodne, ale ja, reżyser i scenarzysta „Nocy i dni”, oglądając ten film dzisiaj, podobnie jak pan odnajduję w nim ciągle coś nowego. Zwłaszcza teraz, kiedy rekonstrukcja cyfrowa wydobyła z obrazu wszystkie niuanse. A czy ja lubię ten film? Jak go można nie kochać, kiedy zaledwie dwa lata po premierze w 1975, obejrzało go ponad 23 miliony widzów. W dzisiejszych normach oglądalności, brzmi to jak konfabulacja. A jest to prawda!

Jacy reżyserzy są dla Pana wzorem?

Mam trzech, którzy są moimi mistrzami: Akiro Kurosawa, David Lean oraz Franco Zeffirelli. Zaczę od Davida Leana. W 1965 roku reżyserowałem w Belgradzie „Mistrza”, wg scenariusza Skowrońskiego. To właśnie tam, na gigantycznym ekranie, zobaczyłem arcydzieło Dawida Leana „Doktor Żywago”. Inscenizacja ta powaliła mnie. Szeroki ekran kipiał wydarzeniami. Dawid Lean, mistrz montażu, nie pozwolił na chwilę odetchnąć. Lecz oprócz genialnej inscenizacji, ruchu kamery, uderzyły mnie dwa elementy. Motyw muzyczny, który przewijał się przez cały film, oraz para głównych bohaterów. Film ten zapadł mi głęboko w serce i wyobraźnię, ale po powrocie do kraju zrobiłem dwa kameralne dzieła telewizyjne: „Mistrza” i „Epilog norymberski”, które stały się wkrótce wydarzeniami w kraju i na świecie. Ale epickość „Doktora Żywago” nie opuszczała mojej wyobraźni. I oto przychodzi chwila, kiedy przeznaczenie wciska w moje ręce „Noce i dni”. I nagle, jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, ożywa wszystko to, co pamiętałem z projekcji „Doktora Żywago”, a już najbardziej te dwa elementy: motyw muzyczny oraz znaczenie doboru głównych aktorów... Drugi mistrz, który odcisnął

swoje piętno na mnie, to Akiro Kurosawa. Jego „Rashomon”, z magią długich obiektywów: 105 mm, 130 mm, a nawet 180 mm, dał mi do ręki instrument, którym mogłem przeniknąć do wnętrza Barbary, odcinając ją od zewnętrznego świata Bogumiła. Od Kurosawy wzięłem znaczenie żywiołów. Deszcze. Błoto. Wichury. Śnieżyce... Trzeci mistrz, to Franco Zeffirelli, mistrz harmonii barw.

A aktorzy?

Jest ich tak wielu, że mógłbym ułożyć z nich książkę telefoniczną. Ale wymienię tych najukochańszych. Zagranica to: Antony Quinn, Laurence Olivier, James Steward, Anthony Hopkins. Polska: Zbyszek Zapasiewicz, Jurek Kamas, Gustaw Holoubek, Janusz Warnecki, Ignacy Gogolewski, Stasio Jasiukiewicz, Władysław Hańcza, Jerzy Bińczycki... A aktorki? Oczywiście moja Jadziunia Barańska, Ania Radwan, Stasia Celińska i Basia Rachwańska... Boże, jaka szkoda, że nie ma miejsca, aby wymienić ich wszystkich.

Wspomniał Pan „moją Jadziunię Barańską”. Mówi się, że za sukcesem każdego mężczyzny stoi kobieta...

Tak. Bez Jadzi Barańskiej nie byłbym nawet w połowie tu, gdzie jestem! Albo po prostu padłbym po drodze z uwagi na skłonności do spożywania mocnych trunków, które Jadziunia poskromiła, wyzwalając w to miejsce te piękne cechy, które przełożyły się na to, co tworzyłem jako reżyser.

Żyje Pan w dwóch różnych kulturach. Filmowcowi łatwiej jest w USA? A może trudniej niż w Polsce?

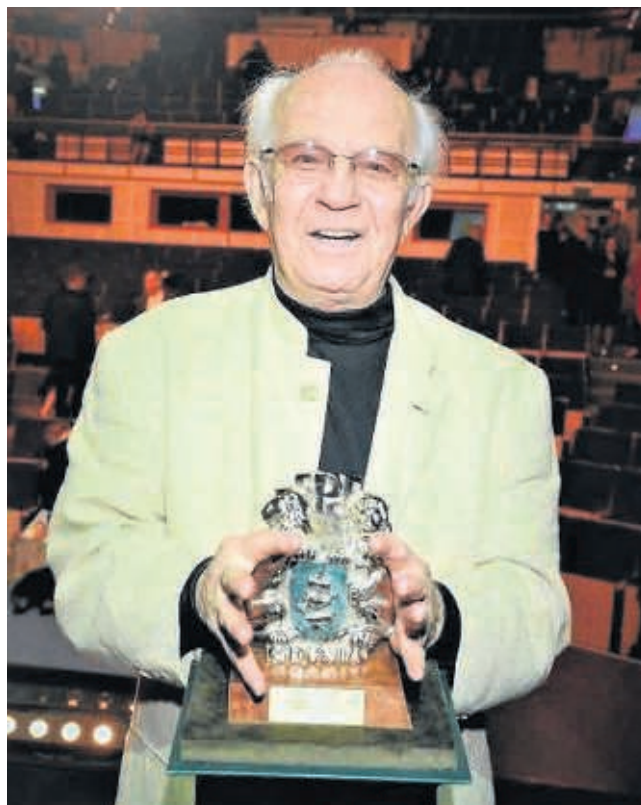
Od wczesnych lat 30. do późnych lat 60. wielkie studia filmowe były producentami największych dzieł filmowych. Prezydenci tych ogromnych kompleksów trzymali niemal na smyczy aktorów, reżyserów i scenarzystów. Bez najmniejszych skrupułów wchodził w życie każdego ze swoich pracowników. Dla przykładu, ich ingerencja w życie aktorek była tak olbrzymia, że sięgała koloru bielizny, uczesania, nie mówiąc o związku partnerskim. Ale największą złą złą reżyserów był tak zwany „final cut”. Tyl-

ko niewielu miało prawo do finalnego montażu dzieła. Z reguły rola reżysera kończyła się już po pierwszym złożeniu filmu w całość. Potem bogowie studia oddawali film w ręce swoich montażystów, aby ich rękami narzucić swoje wizje. Dopiero lata 60. zmieniły nieco oblicze produkcji. Tworzyły się kompanie produkcyjne, które próbowały zmieniać ten kaprański dryl wielkich studiów. Ale, niestety, supremacja producenta jako wszechboga była nie do naruszenia. W Polsce

stem szczęśliwy, że pracowałem w innej epoce.

Czego Pan żałuje?

Opowiem Panu o tym, co mnie spotkało w USA. Paul Kohner był agentem starej daty, z czasów, kiedy uścisk ręki można było uważać za zobowiązanie. Reprezentował między innymi Dawida Leana, Akiro Kurosawę, Franco Zeffirellego. Pośród tych geniuszy, Paul Kohner znalazł miejsce dla mnie, co było ogromnym zaszczytem. Zgodnie z trady-



Jerzy Antczak: „Noce i dni” obejrzały ponad 23 mln widzów

sprawa ta od pierwszych dni powojennych wyglądała inaczej. To reżyser był głównym twórcą dzieła filmowego, do niego należały decyzje doboru współpracowników, w tej liczbie aktora, scenografa, montażysty, kompozytora czy kostiumologa. Miałem to wielkie szczęście realizować „Noce i dni” w zespole Kadr, u Jerzego Kawalerowicza. Z racji swojego stanowiska szefa zespołu, mógł narzucić mi swoją wolę niemal we wszystkim, ale on tego unikał. Miałem pełną swobodę tworzenia, za co będę mu wdzięczny do ostatniego tchnienia. Na temat dzisiejszych warunków produkcyjnych i supremacji producenta i casting dyrektora nie chcę się wypowiadać - po prostu je-

cja, kopia nominowanego filmu pozostaje po wsze czasy własnością Akademii Filmowej. Tak więc Paul Kohner wchodził w kontakt z Gildią Reżyserów Amerykańskich i wspólnie organizują pokaz „Nocy i dni” dla świata filmowego Hollywood. Widownia przyjęła to dzieło nadzwyczajnie. Niestety, za tym sukcesem nie przyszło nic, co by nagle mogło dać mi szansę zrobienia czegoś nowego w filmie. Ponadto w oszalałym tempie zmieniał się profil kina. To artystyczne traciło rację bytu, pojawił się nowy gatunek - kino akcji: gwałt, zbrodnia. Ale Paul Kohner ciągle nie tracił wiary, że wcześniej czy później uda mu się spozycykować moje reżyrserskie dyspozycje. Jak się

wkrótce okazało, projekcja w Gildzie Reżyserów przyniosła mi jednak wymierną korzyść materialną: do współpracy zaprosił mnie Dug Peddington, producent. Którego dnia Dug przedstawił mnie drobnemu, nerwowemu facetowi w okularach. Nazywał się Jack Robson i nosił się z zamiarem wyprodukowania filmu akcji pod tytułem „100 wojowników”. Szukał reżysera niedrogiego, bo jako niezależny producent, miał ograniczony budżet. Przeczytałem scenariusz. Świat Indian nie był mi obcy. Książki Karola Maya czytałem wiele razy, a Winnetou znałem prawie na pamięć. Zapytałem, ile będzie dni zdjęciowych? „Mogę ci dać dwadzieścia jeden” - odpowiedział. Osiemdziesiąt procent filmu dzieje się w nocy. Bez namysłu wzię Robsonowi taki tekst: „W Ameryce jest wielu reżyserów, którzy zrobią to lepiej ode mnie. Nie sądzę, abym spełnił pana oczekiwania”. Robson spojrział na mnie jak na wariata. Peddington dostał szału. „W tym kraju się nie odmawia. Popełniłeś niewybaczalną głupotę. I radzę ci zadzwonić do Robsona. Powiedz mu, że twoja odmowa była nieprzemysłana”. Zrobiłem, jak mi doradzał. Niestety, Robson znalazł już amerykańskiego reżysera, który się podjął zadania bez mrugnienia okiem. Po tej katastrofie, Dug Peddington wraca do mnie i przedstawia mi niezależnemu producentowi. Jest to Jim Carson, który miał scenariusz filmowy pt. The Vestement, (Ornat). Jest to historia Barabasy i Chrystusa. Peddington organizuje mu projekcję „Nocy i dni”. Carson bez wahania widzi mnie jak przyszłego reżysera. Rozpoczynam intensywne prace nad scenariuszem. Mam wybrane obiekty w Hiszpanii. Pozostaje skompletowanie obsady aktorskiej oraz wybór operatora. Nagle wybucha bomba. Martin Scorsese zrobił film o Chrystusie dla Uniwersalu. Premiera „Ostatniego kuszenia Chrystusa” wywołuje gniew kół chrześcijańskich w USA. W Los Angeles dewastowano kina - jedno spalono. Pochody. Demonstracje przeciwko filmowi. Wielu dystrybutorów odmawia wyświetlenia filmu w swoich kinach. Tak więc decyzja zapadła: prace nad Ornatem zostały

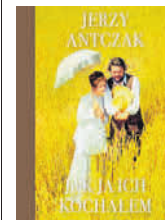
wstrzymane. A zatem projekt upadł. Ale Dug Peddington nie daje za wygraną i kontaktuje mnie z Konym Kalserem, który razem z Isakiem Kleinerem był właścicielem firmy Maraton Productions i jak większość amerykańskich Żydów miał korzenie w Polsce. Kony Kalser był synem wybitnego aktora żydowskiego, urodzonego w Kaliszu. Peddington widział „Mistrza” na kasiecie i postanowił zainteresować tym tematem Maraton Production. Po obejrzeniu filmu na kasiecie Kony i Isaac podjęli decyzję: „Będziemy robić ten film”. Pełni respektu dla kreacji Janusza Warneckiego wiedzieli, że muszą znaleźć aktora z najwyższej półki. Rod Steiger, legenda amerykańskiego kina, geniusz aktorski, wyraził zgodę na udział w tym filmie i czekał niecierpliwie na poprawiony scenariusz. Zagrał w ponad stu filmach. Wśród nich są: „Doktor Żywago” i „Na nabrzeżach”. Za rolę szeryfa w filmie „W upalną noc” otrzymał Oscara. Potem jeszcze dwa razy jest nominowany do tej nagrody - za „Na nabrzeżach” oraz „Lombardziste”. Byłem szczęśliwy. Obecność Steigera w przyszłym filmie gwarantowała dystrybucję. Pierwsza wersja scenariusza gotowa. I nagle stało się to najgorsze. Kiedy Kony miał go przesłać Steigerowi, otrzymał od niego wiadomość: „Pożar strawił moją ukochaną rezydencję na Malibu”. Niestety, to wywołało u niego straszne załamania psychiczne i depresję. Odrzucał wszystkie propozycje filmowe. Roli w „Mistrzu” nie odmówił. Proponował tylko odłożenie jej na później. Przerwa Steigera w filmie trwała równo 12 lat! Od 1981 do 1993 r. I tak, niestety, nadzieja, która zaświeciła mi czymś tak pięknym, jak zrobienie „Mistrza” ze Steigerem, zgasła.

Ma Pan filmowe marzenie?

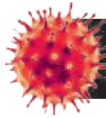
Nie mam - po prostu mój czas jako reżysera już minął.

Ukazała się Pana książka „Jak ja ich kochałem” - opowieść o Pana życiu, kawał historii polskiego kina, filmu, teatru. Pisanie jej to była przyjemność?

Tak, to była wielka, nostalgiczna przygoda. Czasami patrząc wstecz trochę sobie popłakałem, ale nie wstydzę się tej ckliwości. Mój ojciec, zawodowy wojskowy powiedział mi: „Boję się mężczyzn, którzy nie płaczą...”. ©



Książka Jerzego Antczaka „Jak ja ich kochałem” jest już w księgarniach



Zyjmy ekologicznie Nie musimy wyzbywać się wygód, które niesie nowoczesny świat, ale bądźmy uważni Kupujemy za dużo, marnujemy tony

WAŻNE TELEFONY • Infolinia NFZ 800 190 590 • Infolinia ZUS 22 290 87 01 • Infolinia ZUS dla przedsiębiorców 22 290 87 02 • Infolinia MSZ 22 523 88 80 • Wsparcie psychologiczne 800 100 102

WAŻNE ZASADY • Jak najczęściej myj ręce • Kiedy kichasz lub kaszlesz, zakryj usta chusteczką lub swoim zgiętym łokciem • Unikaj bliskiego kontaktu z osobami, które mają gorączkę i kaszlą

Zmieniamy nawyki

Nie tylko za dużo kupujemy, ale często nie liczymy się z ekologicznymi skutkami naszych decyzji. Jak w takim razie zaplanować zakupy w mądry i przemyślany sposób, aby konsumpcję ograniczyć i jednocześnie zmniejszyć ilość produkowanych odpadów?

Recykling to najlepsza metoda przetwarzania odpadów - zachęcamy do niego nawet dzieci. Niestety, nie wszystkie opakowania i produkty, z którymi stykamy się na co dzień, można poddać temu procesowi, m.in. ze względu na zabrudzenie. Znany każdemu odpad, który niekoniecznie nadaje się do recyklingu, to tekturowe pudełko po pizzy. Większość osób wyrzuca je do pojemnika na papier. Tymczasem nie zawsze ma to sens. Jeśli pudełko jest bardzo zatłuszczone, nie podlega już przeróbce razem z frakcją papieru i powinno trafić do odpadów zmieszanych. Do recyklingu nie nadają się także zabrudzone opakowania po jedzeniu na wynos. Problematiczne są także papierowe kubki po kawie czy herbacie. Nasyca się je polietylenem, by były wodoodporne. Niestety, aby taki kubek można było wykorzystać ponownie, trzeba by oddzielić papier od polietylenu, co jest kosztownym procesem.

Bez jednorazówek

Aby „wytwarzać” mniej odpadów, najlepiej byłoby ograniczyć konsumpcję żywności oferowanej w jednorazowych opakowaniach. Warto wybierać produkty bez opakowania,

które włożymy do własnej torby. W ten sposób możemy kupować warzywa, owoce, mięso lub pieczywo. Nieopakowane produkty znajdziemy bez problemu na bazarze, w piekarni, warzywniaku, sklepie mięsnym, jak i w supermarkecie na stoiskach typu „bazarerek”. Są też sklepy, które oferują produkty na wagę pakowane wyłącznie do pojemników klientów. Warto również zwrócić uwagę na pozornie bardziej ekologiczne rozwiązania.

- Papierowe torebki, które miały zastąpić zrywki przy stoiskach z warzywami, owocami czy pieczywem, często pokrywane są warstwą wosku, która sprawia, że nie nadają się do recyklingu. Lepiej pakować warzywa, owoce i pieczywo we własne płócienne torby lub w ekoworeczki - podpowiada Julia Wizowska, prowadząca bloga „Na nowo śmieci”, współpracująca z Ministerstwem Klimatu przy kampanii „Piątka za segregację”.

Idziemy na zakupy

Nie kupujemy butelkowanej wody (jeśli już, to tylko z konieczności, np. w podróży) - pijmy tę prosto z kranu. Dziś jest już całkowicie bezpieczna i smaczna.

Jeśli możemy sobie na to pozwolić finansowo, dobrze jest także kupować jedno większe opakowanie tego samego produktu zamiast kilku mniejszych. To doskonały sposób na ograniczenie produkcji zbędnych odpadów. Co więcej, duże opakowania w ogólnym rozrachunku okazują się tańsze, a zakupiony towar starcza nam na dłużej.



Wróćmy do sprawdzonych metod: jeśli na zakupy, to zawsze z listą potrzebnych produktów

Do sklepu zabieramy własną torbę wielokrotnego użytku - najlepiej mieć taką zawsze pod ręką. Im rzadziej skorzystamy z plastikowych toreb dostępnych w każdym markecie, tym mniej odpadów wyładuje w koszu. Nie korzystamy z cienkich jednorazówek, tzw. zrywek. W sklepach są przecież dostępne solidne torby plastikowe, które będziemy mogli wykorzystać podczas następnych zakupów, jak też do innych celów - np. jako torbę na segregowane surowce.

Korzystamy z produktów, które można użytkować wielokrotnie. Kupując kawę na wy-

nos, możemy poprosić o przełanie jej do naszego własnego kubka termicznego.

W domu

Dla dobra środowiska używamy ścierek wielokrotnego użytku. Jednorazowe i nasączone chemią są wygodne, ale nieekologiczne!

Zamiast za każdym razem kupować dozownik z mydłem w płynie czy płynem do mycia okien, możemy kupić go raz, a później uzupełniać z opakowań uzupełniających, które są tańsze od produktu z dozownikiem.

Ponadto, zamiast używać jednorazowych maszynek

do golenia, można korzystać z maszynek na wymienne ostrza.

Jeśli tylko to jest możliwe, zamiast od razu kupować nowe, naprawiamy i odświeżamy nasze meble i podręczne sprzęty gospodarstwa domowego.

Żywność pod lupą

Aż 1/3 całej wyprodukowanej na świecie idealnie świeżej i pysznej żywności nigdy nie trafia na nasze stoły. W każdej sekundzie w koszu ładuje 51 ton jedzenia, które można by było zjeść ze smakiem. Razem z nim 1/3 zasobów zużytych w produkcji tego jedzenia, jak

np. wody, (której już teraz brakuje w wielu krajach, w tym w Polsce), nawozów, ludzkiej pracy czy szkodliwych gazów powstałych w wyniku produkcji, przechowywania, transportu czy przygotowania jedzenia w restauracjach.

W niechlubnym rankingu marnowania jedzenia wśród krajów europejskich Polska zajmuje wysoką, piątą pozycję. Marnujemy rocznie 247 kg na osobę, co tylko podkreśla, jak ważne powinno być dla nas ratowanie żywności. Statystycznie w każdym polskim gospodarstwie domowym rocznie ładuje w koszu wartość całkowitą niezłych wakacji, bo aż 3 tysiące złotych. Żywność marnuje się na każdym etapie łańcucha dostaw, lecz najwięcej w naszych domach. Wg raportu Banków Żywności z 2019 roku, Polacy marnują aż 9 mln ton jedzenia, podczas gdy głodnych ludzi jest u nas ponad 2 mln. Szczególnie dotkliwe konsekwencje dla Polski ma fakt, że to rolnictwo odpowiada za wykorzystanie ponad 70 proc. słodkiej wody, a już teraz mierzymy się z suszą i pustynnieniem. Tym bardziej „wylewanie żywności z kąpieli” jest w naszym przypadku bolesne.

W wielu polskich miastach można korzystać z aplikacji Too Good To Go, dzięki której żywność, która zostałaby wyrzucona przez restauracje, bary, piekarnie czy hotele, można kupić ze sporym rabatem. Decydując się na ofertę wybranego punktu, nie wiemy dokładnie, co otrzymamy - to paczka niespodzianka. Najważniejsza jest idea: ratujemy jedzenie! ©©

Najlepsze jest pieczywo na zakwasie – dłużej zachowa świeżość

Dietetyk.ru

Blisko połowa Polaków przyznaje, że wyrzuca żywność do śmieci - tak wynika z badania przeprowadzonego przez Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Produktem, który najczęściej ładuje w koszu, jest pieczywo. Co 10. badany jako powód marnowania jedzenia wskazał brak pomysłu na to, jak zagospodarować w kuchni dany produkt. Podpowiadamy, co zrobić, aby nie marnować żywności - zwłaszcza chleba.

Tuż za chlebem najczęściej wyrzucamy wędliny i świeże owoce. Dlaczego marnujemy tyle jedzenia? Najczęstszy powód to psucie się żywności, przegapienie terminu ważności i przygotowywanie zbyt dużych porcji. Kluczem do zmniejszenia ilości wyrzuconej żywności są przemyślane zakupy i odpowiednie przechowywanie - tak, aby jedzenie się nie psuło, i dotyczy to również chleba. Jak więc przechowywać pieczywo, żeby jak najdłużej zachowało świeżość?

Woreczki lub torebki foliowe są niezbędne, jeśli kupujemy chleb i nie mamy ze sobą żad-

nego innego opakowania. Natomiast już w domu warto przełożyć wypieki do materiałowego woreczka, na przykład z lnu lub do chlebaka, najlepiej z drewna lub metalu.

- Przechowywanie chleba w folii mimo tego, że chroni przed przenikaniem pieczywa innymi zapachami, może spowodować zbieranie się wilgoci i nie zapewni właściwego obiegu powietrza. Nie rekomenduje się również wkładania chleba do lodówki. Zbyt niska temperatura może spowodować utratę wody w chlebie, a w konsekwencji zmniejszyć

walory smakowe. Aby wydłużyć świeżość pieczywa, należy je przechowywać w temperaturze pokojowej, w suchym miejscu - tłumaczy Katarzyna Piotrowska, dietetyk współpracująca z piekarnią Asprod.

Chleb wysokiej jakości, na przykład prawdziwy chleb na zakwasie, nie potrzebuje żadnych substancji konserwujących, żeby dłużej zachować świeżość. Pamiętajmy, że z reguły pieczywo przygotowujemy na bazie mąki żytniej lub razowej walory smakowe zachowuje dłużej niż pieczywo z białej mąki pszennej.

Kiedy chleb już nie jest „pierwszej świeżości”, ale wciąż nadaje się do spożycia, postaramy się inaczej go wykorzystać, aby nie wyładował w koszu. Z czerstwego chleba możemy zrobić wszelkiego rodzaju grzanki, tosty czy zapiekanki. Pieczywo wykorzystamy do przygotowania kotletów - namoczona bułka w wodzie doskonale się sprawdzi jako dodatek do kotletów mielonych: mięsnych i warzywnych. Kromka bez skórki pomoże zagęścić sos. Czerstwy chleb docenimy w lekkiej sałatce: panzaelli. ©©

WAŻNE

Alarm! Wszyscy możemy walczyć ze zmianami klimatycznymi

Według projektu Drawdown zapobieganie marnowaniu pożywienia to najbardziej efektywna metoda walki ze zmianami klimatycznymi. Sprawę jasno postawiła również ONZ: „Do 2030 roku trzeba zmniejszyć o połowę globalną ilość marnowanej żywności per capita w sprzedaży detalicznej i konsumpcji i zmniejszyć straty żywnościowe w procesie produkcji i dystrybucji, w tym straty powstałe podczas zbiorów”.

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Wysyłając e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl
Biuro Ogłoszeń: ul. Unii Lubelskiej 3, 35-016 Rzeszów
tel. (17) 867 23 30, fax (17) 867 23 43

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

POSZUKUJEMY gruntów do dzierżawy pod elektrownię fotowoltaiczną: Minimum 2ha, Grunt klasy IV-V-VI, Linia SN max 500m od granicy.
Kontakt - tel. 690-900-368, biuro@megapv.pl

INNE

PRZEKSZTAŁCAMY grunty rolne na budowl. podzielnarabiaj.pl 693477744

Motoryzacja

OSOBEWIE KUPIĘ

600-033-733, AUTA kupię za gotówkę.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO 8,3%. Tel. 730 809 809

Praca

ZATRUDNIĘ

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

FIRM zatrudni na terenie Katowic pracowników remontowo-budowlanych, oraz ekipy budowlane. Umowa o pracę. Tel. 727686699, 721987469, mail: zw12.78@wp.pl

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

PRACA dla Opiekunów seniorów w Polsce z zamieszkaniem u podopiecznego. Wymagane doświadczenie w opiece. Promedica24: Tel 514 780 922

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

ZATRUDNIĘ murarzy, cieśli, dekarzy Niemcy- 695993023

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIA - 601-297-992 bez pyłu

KOMINY - odbiory, wkłady, 697689470

KOMINY - rozwiercanie kominów montaż wkładów i nasad - 17 8623831 e-mail: nfo@stamax.pl

RADIO TAXI



009581510



009581531



009581540

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Usługi pogrzebowe

MEMORY, Rzeszów, Jagiellońska 21, całodobowo, 17 853-29-22, 601491271, Rzeszów

AUTOPROMOCJA

ŚRODA JEST DLA ZDROWIA

z dodatkiem Strona Zdrowia

nowiny

Samochód sprzedasz szybciej niż zaparkujesz

Tutaj zlecisz ogłoszenie!
Nie tylko dla Rzeszowa

ul. Unii Lubelskiej 3, 17 867 23 30
reklama.rzeszow@polskapress.pl

REKLAMA

009969810

GL.6850.1..2020.RR1

INFORMACJA

Prezydent Miasta Przemyśla informuje, że na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Przemyślu Rynek 1 i ul. Wodna 11, a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Przemyślu - www.przemysl.pl, został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości położonych w Przemyślu przy ul. Słowackiego 85, stanowiących własność Gminy Miejskiej Przemyśl, przeznaczonych do użyczenia.

REKLAMA

009970686

INFORMACJA

Wójt Gminy Kamień

informuje, że w dniu 01.12.2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Kamieniu został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży położonych w miejscowości Kamień, gmina Kamień.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Kamień, pok. nr 3, tel. 17 855 60 61 wewn. 35.

Wójt Gminy Kamień
mgr Ryszard Bugiel

REKLAMA

009969771

Informacja Wójta Gminy Tarnowiec

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990)

informuję,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Tarnowiec oraz na stronie internetowej pod adresem www.tarnowiec.eu na okres od 30.11.2020 r.

do 21.12.2020 r., zamieszczono wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do sprzedaży.

REKLAMA 009969343

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Besko z dnia 2 grudnia 2020 r. w sprawie sporządzenia wykazu nieruchomości

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1990)

Wójt Gminy Besko

informuje,

że w siedzibie Urzędu Gminy Besko został wywieszony do publicznej wiadomości na okres 21 dni, tj. od dnia 2.12.2020 r. do dnia 22.12.2020 r., wykaz nieruchomości położonych w Besku, stanowiących własność Gminy Besko:

1. przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym dla dotychczasowego dzierżawcy - działka nr ewid. 765/3 - 0,1889 ha, działka nr ewid. 3463/5 - 0,4479 ha, działka nr ewid. 3491 - 0,2414 ha, działka nr ewid. 3495 - 0,5368 ha, część działki nr ewid. 3863 - 0,0005 ha, położone w miejscowości Besko,
2. przeznaczonych do najmu w trybie bezprzetargowym dla dotychczasowego najemcy - pomieszczenie na cele mieszkalne o pow. 43,00 m² znajdujące się w siedzibie Szkoły Podstawowej w Mymoniu.

REKLAMA 009968282

OBWIESZCZENIE

Stosownie do art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2020 r. poz. 256, ze zm.), w związku z art. 11f ust. 3 i art. 11c ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2020 r. poz. 1363, ze zm.)

STAROSTA JASIELSKI ZAWIADAMIA

o wydaniu postanowienia

znak: AB.6740.4.65.2020 z dnia 26 listopada 2020 r.

dotyczącego sprostowania oczywistej omyłki w decyzji znak: AB.6740.4.65.2020 z dnia 7 października 2020 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi powiatowej Nr 1864R Grudnia - gr. Województwa - Kunowa - Pusta Wola - Przysieki wraz z budową mostu na rzece Ropie w miejscowości Przysieki”.

Z treścią ww. postanowienia Strony mogą się zapoznać w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Jasle, ul. Rynek 18, w godzinach pracy Urzędu, po wcześniejszym telefonicznym umówieniu terminu, tel. 13 44 864 32 lub 13 44 864 31, 13 44 864 35.

Pouczenie o przysługujących środkach zaskarżenia zawarte jest w postanowieniu. Postanowienie uważa się za doręczone, zgodnie z art. 49 Kpa, po upływie 14 dni od daty publicznego ogłoszenia, tj. od dnia 2 grudnia 2020 r.

REKLAMA 009965234

OBWIESZCZENIE

z dnia 2 grudnia 2020 roku

Stosownie do art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2020r., poz. 1363 z późn. zm.),

WOJEWODA PODKARPACKI

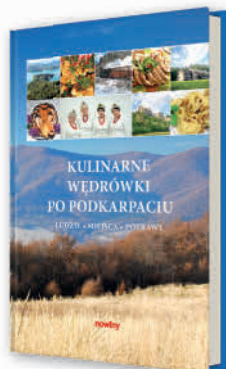
z a w i a d a m i a
o wydaniu:

decyzji z dnia 17.11.2020 r., znak: I-III.7821.11.2020, uchylającej w całości decyzję Starosty Rzeszowskiego nr 5/2020, z dnia 13 lipca 2020 roku, znak: AB.6740.15.9.2018 w przedmiocie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa drogi gminnej nr 151711R w kilometrażu lokalnym od km 0+000 do km 0+369,95, budowa drogi gminnej nr 151711R od km 0+369,95 do km 0+881,63 wraz z odwodnieniem. Rozbudowa ulicy Partyzantów w kilometrażu lokalnym od km 0+881,63 do km 0+950,0 wraz z odwodnieniem. Budowa drogi gminnej bez nazwy, nr 1, będącej sięgaczem drogi 151711R, w kilometrażu lokalnym od km 0+000 do km 0+313,95 wraz z odwodnieniem oraz infrastrukturą techniczną” przekazującej sprawę do ponownego rozpatrzenia organowi I instancji.

Z treścią ww. decyzji strony mogą zapoznać się w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie ul. Grunwaldzka 15, pokój 505, V piętro, tel. (17) 867-1505 oraz w Urzędzie Miejskim w Boguchwale, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu wizyty. Pouczenie o przysługujących środkach zaskarżenia zawarte jest w decyzji. Decyzję uważa się za doręczoną po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

AUTOPROMOCJA 009497450

KULINARNE WĘDRÓWKI PO PODKARPACIU



Ponad 600 doskonałych i sprawdzonych przepisów kulinarnych, polecanych przez Koła Gospodyń Wiejskich

• papier kredowy • twarda oprawa • regionalne atrakcje

W sprzedaży I, II i III część książki. Każda książka w cenie 39 zł.
W zestawie taniej - trzy części 90 zł. Do nabycia w Biurze Ogłoszeń, ul. Unii Lubelskiej 3, 35-016 Rzeszów. Szczegóły i zamówienia z dostawą do domu: tel 17 867 22 77 lub e-mail: album@nowiny24.pl

nowiny
GAZETA • CODZIENNA

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

Wieniawa: Uzależniałam szczęście od osób trzecich

Młoda aktorka Julia Wieniawa w wywiadzie dla „Gali” opowie- działa, czego nauczyła ją pan- demia. „Zawsze uzależniałam swoje szczęście od osób trzecich. Teraz pracuję nad tym, by polubić siebie niezależnie od innych. Jestem już na takim etapie, że lubię być sama z sobą. Uważam, że dopiero jak się polubi siebie, można próbo- wać budować nowe relacje. Dla- tego długo od swojego ostatniego rozstania nie wchodziłam w po- ważne związki” – przyznała.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

CELEBRYCI



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Lewandowska nie jest twarzą silnych kobiet?

Anna Lewandowska pojawiła się na okładce „Elle”, na której wiel- kimi literami wypisano także hasło „Siła kobiet”. Internauci sprzeciwiają się jednak kojarzeniu celebrytki z tym hasłem. „W kon- tekście Strajku Kobiet osoba, która nie zajęła stanowiska, a Wy dajecie hasło siła kobiet... Nie, nie inspirują nas bogate, uprzywilejo- wane superwomen, a dziew- czyny takie jak my” – piszą.

Królowa Elżbieta szuka nowego asystenta

W ubiegłym tygodniu Pałac Buckingham opublikował ofertę pracy dla asystenta sekretarza królewskiego gabinetu. Na ogło- szenie odpowiedziało już ponad 200 osób, a oferta nadal jest aktualna. Zgodnie z opisem, asy- stent ma pracować w wymiarze 37,5 godziny tygodniowo, od pon- niedziałku do piątku. Za pełnienie obowiązków będzie dostawał 37 tysięcy funtów rocznie.

CELEBRYCI



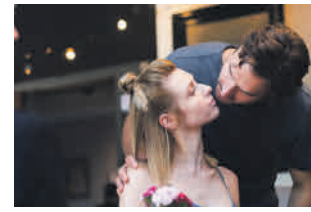
FOT. SYLWIA DĄBROWA

Marina Łuczenko śpiewa o Margaret

W jednej ze swoich piosenek wokalistka śpiewa o zakończeniu wokaliskich relacji i odcięciu się od nich. Wielu fanów zastanawiało się, kogo na myśli ma Łuczenko, a wątpliwości te rozwiął portal Pudelek. Za swoim informatorem podał, że osoba, o której mowa w piosence, to Margaret. Dodał także, że wśród osób, które pracowa- ły z Mariną nad nową muzyką, był mąż Margaret, KaCeZet. Obie wokalistki rywalizują i wzajemnie się napędzają.

TV HIT

FILM



Naręczony na niby

SUPER POLSAT 20:00
Gdy życie Kariny zamienia się w pasmo nieszczęść, kobieta po- stanawia wziąć sprawy w swoje ręce. Kłamstwa wymykają się jej spod kontroli, doprowadzając do nieprzewidywanych sytuacji.



Świąteczne zauroczenie

ZOOM TV 21:00
Kiedy entuzjastka Świąt Bożego Narodzenia Addie wypowiada życzenie, aby jej sąsiad Sam za- kochał się w niej, nie spodziewa się, że coś się wydarzy, a na pew- no nie podejrzewa, że... zakocha się w niej inny sąsiad, Pete.

SPORT



Liga Mistrzów UEFA

TVP 1 20:55
W tej serii turnieju zespół Manchester United zmierzy się na Old Trafford z Paris Saint- Ger- man. 20 października zawodnicy MU zdobyli trzy punkty w paryskim Parku Książąt.



Zanim się pojawiłeś

TVP 2 22:30
26-letnia Lou Clark po utracie pracy zatrudnia się jako osoba do towarzystwa sparaliżowa- nego Willa Traynora. W mo- mencie podjęcia zatrudnienia nie wie, że mężczyzna chce się w niej inny sąsiad, Pete.

Krzyżówka nr 187

Pionowo:

- 1) w piórniku ucznia z niebies- kim wkładem,
- 5) nerwowe, odchodzą od rdzenia kręgowego,
- 9) długa żerdź,
- 10) wynik dodawania,
- 12) pora wstawiania,
- 14) jutowy na ziemniaki,
- 15) robiony na drutach, by ocie- plić ciało,
- 16) dawny powóz z rozkładaną budą,
- 17) grecki likier anyżkowy,
- 18) pakt wojskowy z Polską,
- 19) zamieniony przez stryjka na siekierkę,
- 22) list bez podpisu,
- 23) mowa regionalna,
- 28) rechoczą w stawie,
- 29) zdarzenie prawdziwe bez okoliczności towarzyszą- cych,
- 30) kolejne życia,
- 31) uczucie wstydu, skrępowa- nia,
- 34) mówienie nieprawdy,
- 38) nabywana z wiekiem,
- 39) szeptane do uszka ukocha- nej,
- 40) cesarz rzymski, nominował konia senatorem,
- 41) Wojciech Modest, znany kucharz,
- 42) azjatycki kraj z Kabulem.

Pionowo:

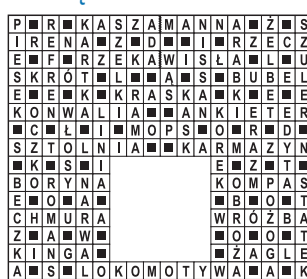
- 1) oryginał z niego,
- 2) forma rządów,
- 3) nauka o bobk,
- 4) pajęczak lub stawonóg,



- 5) tragiczna Anna z powieści Lwa Tołstoja,
- 6) specjalista od fauny,
- 7) serial komediowy z Franią Maj,
- 8) żywy organizm,
- 11) katolickie nabożeństwo,
- 13) Chaczaturian, kompozytor baletu „Gajane”,
- 20) wizerunek artysty, polityka,
- 21) nauka o moralności,
- 24) kij bambusowy w wodzie,

- 25) przypinane do butów za- miast wrotek,
- 26) liga państw,
- 27) z powyłamywanymi noga- mi,
- 31) czasami sypła obcy dług,
- 32) ciągnie wilka do lasu,
- 33) świadczenie w naturze,
- 35) szmata do mycia podłogi,
- 36) para łuków w równaniu,
- 37) dba o czyste środowisko naturalne.

Rozwiązanie nr 186



nowiny
GAZETA • CODZIENNA

www.nowiny24.pl

REDAKTOR WYDANIA
Joanna Borowiec

REDAKCJA ul. Kraszewskiego 2, 35-016 Rzeszów,
tel. 17 867 22 00, fax 17 867 22 01,
nowiny@nowiny24.pl

Redaktor naczelny Stanisław Sowa,
s.sowa@nowiny24.pl, tel. 17 867 22 00

Zastępca redaktora naczelnego Dariusz Dziopak,
d.dziopak@nowiny24.pl, tel. 17 867 22 12

Zastępca redaktora naczelnego ds. multimediów
Katarzyna Mularz,
k.mularz@nowiny24.pl, tel. 17 867 22 84

WYDAWCY:
Iwona Adamek, tel. 17 867 22 26,
i.adamek@nowiny24.pl;

Joanna Borowiec, tel. 17 867 22 27,
j.borowiec@nowiny24.pl;

Jerzy Leniart, tel. 17 867 22 15,
j.leniart@nowiny24.pl;

DZIAŁY
Informacyjny Dorota Wilk,
d.wilk@nowiny24.pl, tel. 17 867 22 29

Łączność z czytelnikami
tel. 17 867 22 45; poczta@nowiny24.pl

Sportowy Waldemar Mazgaj,
w.mazgaj@nowiny24.pl, tel. 17 867 22 49

Redaktorzy online: online@nowiny24.pl

ODDZIAŁY:
Krosno, ul. Staszica 6 lok. nr 5,
38-400 Krosno, tel./fax 13 432 62 16
Przemysł, ul. Lwowska 52/602,
37-700 Przemysł, tel./fax 16 679 04 01

Prezes oddziału Polska Press w Rzeszowie
Robert Glinkowski, tel. 17 867 23 00,
r.glinkowski@nowiny24.pl

Marketing
Renata Tereszkiewicz-Mac
r.tereszkiewicz@nowiny24.pl
tel. 17 867 22 75 do 78

BIURO OGŁOSZEŃ dyr. Mariusz Knutel
Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3, 35-016 Rzeszów,
tel. 17 867 23 30, fax 17 867 23 43
czynne od 7:30 do 16:30
nowiny.ogloszenia@polskappress.pl

Dział dystrybucji
tel. 17 867 22 76, prenumerata tel. 17 867 22 76

Druk Polska Press Oddział Poligrafia
41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a,

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artyku-
le, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem
zamieszczonym na stronie www.gazetalubuska.pl/tresci
i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Cytelnictwa

PBC

Nakład Kontrolowany ZNDP

POLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Staneł

Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheński

Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, s.lawomir.nowak@polskappress.pl

Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kosowski
m.kosowski@polskappress.pl

Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskappress.pl

Agencja AIP
kontakt@aip24.pl

Rzecznik prasowy
Joanna Pazio, tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskappress.pl

Stadion Miejski pokryty lodem. Apklan Resovia zagra za tydzień

Waldemar Mazgaj
W.Mazgaj@nowiny24.pl



Pilka nożna | Fortuna 1 Liga

Za zgodą Radomiaka oraz Departamentu Rozgrywek Krajowych Polskiego Związku Piłki Nożnej zmieniono termin zaplanowanego na dziś meczu 15. kolejki Fortuna 1 Ligi pomiędzy Apklan Resovią, a Radomiakiem.

„Powodem takiej decyzji są niekorzystne warunki atmosferyczne uniemożliwiające właściwe przygotowanie boiska do gry. Jednocześnie Departament Rozgrywek PZPN wyraził zgodę na rozegranie ww. pojedynku w dniu 9 grudnia 2020 r. (środa) o godzinie 12” - napisała Resovia w komunikacie.

Opady śniegu z soboty na niedzielę nie były może zbyt obfite, ale pokryły większą część regionu kilkucentymetrową warstwą śniegu. - Boisko zostało odśnieżone w poniedziałek, w tej chwili jest na nim nieduża warstwa lodu, który jest ściągany. Prognozy na popołudnie i noc mówią jednak o nawet minus 7 st. C, więc jutro będzie mocno zmrożone - mówił nam we wtorkowe południe Adrian Rudawski, wiceprezes sekcji piłkarskiej Resovii.

Zgodę na przełożenie dały Radomiak i PZPN, a nowy termin



Tak wyglądała dziś w południe płyta główna Stadionu Miejskiego w Rzeszowie. Na szczęście podgrzewana murawa już wkrótce nie będzie stwarzać takich problemów

wyznaczono na przyszłą środę. - Na weekend i początek następnego tygodnia prognozuję się temperatury w okolicach +11 st. C, więc warunki do gry powinny być dobre - dodawał Rudawski. Przełożono również ostatni jesienny mecz Resovii, z GKS-em Jastrzębie. Spotkanie odbędzie się w sobotę 12 grudnia o 12, bo dzień później na tym samym obiekcie „telewizyjny” pojedynek 2 ligi z GKS-em Katowice zagra Stal Rzeszów.

Problemów z terminarzem by nie było, gdyby miasto Rzeszów, właściciel obiektu, podszedł do sprawy poważnie i już przed awansem „pasiaków” przygotował obiekt do standardów 1 ligi. Na szczęście firmy, które wygrały przetargi na montaż nowego oświetlenia i podgrzewanej murawy, rozpoczęły już prace na stadionie. M.in. ściągnięto już murawę na bocznym boisku, gdzie ma trafić trawa z głównej płyty oraz roz-

poczęto demontaż kabli pod starymi masztami, które zostaną wymienione na nowe.

Piłkarze z Radomia o odwołaniu meczu dowiedzieli się niedługo przed tym, jak mieli wsiąść do autokaru i udać się w drogę do Rzeszowa. Resowiaci - w trakcie treningu - dlatego Radosław Mroczkowski zaordynował podopiecznym nieco dłuższe zajęcia, niż wcześniej planował. W sobotę „pasiaki” zagrają z Chrobrym w Głogowie. ©

Pilka nożna

„Lewy” z nominacją UEFA

Robert Lewandowski został nominowany do najlepszej drużyny roku UEFA. Do drużyny roku nominowano łącznie 50 piłkarzy: pięciu bramkarzy oraz po 15 obrońców, pomocników i napastników. Wśród konkurentów Lewandowskiego - jedyne Polaka na tej liście - są Norweg Erling Haaland z Borussia Dortmund, Włoch Ciro Immobile z Lazio Rzym, Anglik Harry Kane z Tottenhamu, Senegalczyk Sadio Mane i Egipcjanin Mohamed Salah z Liverpoolu czy „stali bywalcy” - Argentyniec Lionel Messi z Barcelony i Portugalczyk Cristiano Ronaldo z Juventusu Turyn. Rozstrzygnięcie zapadnie 17 grudnia.

Lotto

Poniedziałek, 30.11 - Multi Multi (21.50): 11, 19, 21, 24, 28, 30, 34, 37, 48, 51, 52, 57, 59, 62, 63, 65, 68, 74, 75, 80. Plus: 28. **Kaskada (21.50):** 2, 3, 4, 9, 11, 12, 13, 14, 18, 19, 20, 23. **Mini Lotto:** 4, 14, 18, 28, 36.

Elstra Pensja: 9, 17, 27, 31, 33. Plus: 1. **Elstra Premia:** 1, 7, 17, 20, 22. Plus: 4.

Wtorek, 1.12 - Multi Multi (14): 4, 5, 12, 13, 19, 21, 24, 25, 26, 29, 36, 45, 52, 58, 62, 71, 72, 73, 75, 76, Plus: 45. **Kaskada (14):** 2, 5, 7, 9, 12, 13, 14, 15, 16, 19, 20, 21.

Skoki narciarskie

Start Turnieju Czterech Skocznii bez kibiców

Inauguracja 69. Turnieju Czterech Skocznii w Oberstdorfie odbędzie się bez udziału publiczności. Na zawodach miało pojawić się ponad dwa tysiące kibiców. Dwa tysiące fanów skoków miało pojawić się również na kwalifikacjach. Z obu pomysłów postanowiono się wycofać. Obrosterzenia panujące w Bawarii zostały zastrzeżone. Na razie nie wiadomo, jak będzie z kolejnymi konkursami.

Sportowy Rozkład Jazdy

KOSZYKÓWKA - Suzuki 1 Liga: Pogon Prudnik - Rawlplug Sokół Łańcut (śr. 18.30).

PIŁKA NOŻNA - Fortuna 1 Liga: mecz Apklan Resovia - Radomiak przełożono na 9.12; **2 Liga:** mecz Sokół Ostroda - Stal Rzeszów odwołano.

PIŁKA NOŻNA - Fortuna 1 Liga: mecz Apklan Resovia - Radomiak przełożono na 9.12; **2 Liga:** mecz Sokół Ostroda - Stal Rzeszów odwołano.

SIATKÓWKA - PlusLiga: Asseco Resovia - Aluron CMC Warta Zawiercie (śr. 17.30). **Liga Mistrzyń:** Developres SkyRes Rzeszów - Unet-e-work Busto Arsizio (śr. 20.30), Developres - Savino Del Bene Scandicci (czw. 20.30, oba mecze w Scandicci). **1 Liga kobiet:** Olimpia Jawor - Karpaty Krosno (czw. 18).

Kolejne zarażenia w Stali. Mecz został przełożony

Pilka nożna 2 liga

Młosz Bieniaszewski

m.bieniaszewski@nowiny24.pl

Są kolejne zarażenia SARS-Cov-2 w Stali Rzeszów. Zaplanowany na środę mecz z Sokołem Ostroda został przełożony.

Przypomnijmy, że pierwsze pozytywne wyniki na koronawirusa w Stali Rzeszów były w ubiegłym tygodniu i cała drużyna została skierowana na kwarantannę, a trzech chorych znalazło się w izolacji.

Kolejne testy wymazowe PCR całej pierwszej drużyny oraz sztabu szkoleniowego zostały przeprowadzone w niedzielę i okazało się, że chorych przybyło. Wynik pozytywny ma kolejny siedmiu piłkarzy, a także dwóch członków sztabu.

Na wszystkich została nałożona izolacja przez sanepid, a biało-niebiescy już od ponad tygodnia trenują indywidualnie w domach przy użyciu sprzętu dostarczonego przez klub.

Zaplanowane więc na dzisiaj spotkanie wyjazdowe z Sokołem Ostroda zostało - już oficjalnie - odwołane i odbędzie się w innym terminie.

Grupa piłkarzy, która jest na kwarantannie od ubiegłego tygodnia będzie mogła wrócić do grupowych treningów w piątek, pod warunkiem, że kolejne testy dadzą wynik negatywny. Ci którzy w drugim badaniu okazali się pozytywni najwcześniej będą mogli trenować w następny wtorek. Oznaczać to może, że do skutku nie dojdzie również zaplanowane na niedzielę starcie z Hutnikiem Kraków. ©

Chcą powtórzyć w pucharze to, co zegrali już w lidze



SPORTOWY24.PL
REGIONALNY PARTNER MEDIALNY

Pilka nożna | 1/16 finału Fortuna Pucharu Polski

Przed nami zaległy mecz 1/16 Fortuna Pucharu Polski. PGE Stal podejmie na własnym stadionie drużynę Piasta Gliwice. W ligowym meczu obu drużyn lepsi byli mielczanie.



Kilka tygodni temu, w lidze, Stal ograła Piast 3:2

Pucharowy mecz pierwotnie miał odbyć się pod koniec października, jeszcze za kadencji trenera Dariusza Skrzypczaka. Wtedy został jednak odwołany

ze względu na zakażenia koronawirusem w zespole z Gliwic. Teraz nic już nie stoi na przeszkodzie i w środę oba zespoły wyjadą na murawę.

Trudno jednak się spodziewać, by były to te same drużyny, które w weekend zrobiły w PKO BP Ekstraklasie niemałe niespodzianki. PGE Stal Mielec pokonała u siebie Jagiellonię Białystok, a Piast Gliwice zremisował z - kroczącą ostatnio od zwycięstwa do zwycięstwa - Legią Warszawa.

Obaj trenerzy planują spore zmiany w składach. - Mecze pucharowe gra się zupełnie inaczej niż ligę. W pucharze o wszystkim decyduje jedno spotkanie, dlatego będziemy mocno pracować na dobry wynik, by awansować do kolejnej rundy. Punktem wyjścia będzie dobra, odpowiedzialna gra w defensywie i jeśli z przodu zadziała skuteczność, to powinno być dobrze - po-

wiedział bramkarz Piasta Frantisek Plach.

W Mielcu pamiętają za to ubiegły pucharowy sezon. - Fortuna Puchar Polski to może być fajna historia. Pokazał to tamten sezon, w którym doszliśmy do ćwierćfinału, do meczu z Lechem Poznań na swoim stadionie - wspominał pomocnik PGE Stali Mateusz Mak. Tamto majowe starcie mielczanie przegrali 1:3.

Dynamiczny skrzydłowy przypomniał też, że z Piastem jego drużyna w tym sezonie grała już w lidze i wygrała 3:2. - To może być jednak inny mecz, też ciekawy. W Pucharze Polski jest inne granie, na boisku musi być dwóch młodzieżowców i... ktoś musi przegrać - dodał.

Pucharowy mecz (początek o godzinie 17:40) poprowadzi Damian Sylwestrzak z Wrocławia. Transmisja w Polsacie Sport. © (KZ)



Stal Rzeszów miała dzisiaj grać na wyjeździe z Sokołem Ostroda. Mecz nie dojdzie jednak do skutku w tym terminie

Rysice czy Motyle? Stary znajomy w nowej szacie

Siatkówka | Liga Mistrzów

Developresu Rzeszów zmierzy się dziś z Unet e-work Busto Arsizio w drugim meczu fazy grupowej Ligi Mistrzów. Oba kluby na początku tego roku walczyły ze sobą w Pucharze CEV.

23 stycznia we Włoszech gospodynie pokonały „Rysice” 3:0, ale dwa tygodnie później wynik był zupełnie odwrotny i o awansie drużyny z Busto zdecydował dopiero złoty set.

Mówić jednak, że zespoły się znają, to duże nadużycie. W obu drużynach doszło do licznych zmian. Z wyjściowych składów z tamtych spotkań zostały tylko Alessia Gennari i Giulia Leonardi w Busto oraz Zuzanna Efimienko-Młotkowska, Jelena Blagojević i Aleksandra Krzosa po stronie Developresu.

Obecnie liderką „Motyli” (tak nazywany jest zespół z Busto) jest młoda 23-letnia

atakująca Camilla Mingardi, a grę prowadzi jej rówieśniczka z reprezentacji USA Jordyn Poulter, która należy do czołowych zawodniczek w zespole. Wyróżnić trzeba też Serbkę Jovanę Stevanović, mistrzynię Europy i świata.

W składzie jest też legenda włoskiej siatkówki Francesca Picinini, ale jej występy w tym sezonie to tylko epizody.

Jeszcze niedawno wydawało się, że polski zespół nie ma szans w starciu z włoskim. Developres w lutym tego roku i przed tygodniem Chemik Police (uległ 2:3 z Igor Gorgonzona Novara) udowodnili, że nasze zespoły nie stoją na straconej pozycji, a nawet są w stanie podjąć równorzędną walkę.

Czy rzeszowiankom udało się do Włoch zabrać formę z polskiej ligi? Okaze się. Wtorkowe mecze grupy A w tym spotkaniu Developresu z niemieckim Palmberg Schwerin zakończyły się po zamknięciu numeru. © (LUCI)



Developres w lutym pokonał u siebie Busto Arsizio 3:0. Dziś faworytem też są Włoszki, ale „Rysice” stać na dobry wynik

Poturbowani przez COVID. Kto się przełamie na Podpromiu?

Łukasz Pado
lpado@nowiny24.pl



Siatkówka | PlusLiga

Asseco Resovia podejmie w środę Aluron CMC Warta Zawiercie. Będzie to zaległe spotkanie z 7. kolejki, ale też spotkanie dwóch zespołów, które nie mogają się pozbyć po tym, jak przeszły walkę z COVID-19.

Aluron już raz zameldował się w Rzeszowie. W połowie października, ale goście jeszcze dobrze nie usiedli, a musieli wracać. Mecz odwołano, bo zawieranie otrzymali pozytywne wyniki testów na koronawirusa. Kilka dni później również nie miała niespodzianka spotkała Asseco Resovię.

Do przymusowej przerwy zawieranie byli jedną z czołowych ekip w lidze, ustępowali tylko drużynie z Kędzierzyna-Koźla. Mieli na koncie cztery wygrane z rzędu. Asseco Resovia również złapała wiatr w żagle, choć wygrywała skromnie.

Zespoły wróciły do grania po blisko miesiącu przerwy. Aluron ograł do zera Vervę Warszawę, a Resovia pokonała 3:1 AZS Olsztyn. To były miłe złoże poczutki po chorobie. Aluron przegrał następnie trzy mecze z rzędu, a rzeszowianie dwa i to w nie najlepszym stylu. Dodatkowo trener Alberto Giulliani może na dłuższy czas zapomnieć



Trener Giuliani chciałby, aby zespół znów zagrał tak, jak przed przerwą spowodowaną wirusem

o tym, że ma w drużynie kogoś takiego, jak Nicolas Szerszeń.

- Jaki problem stanowi COVID dla drużyn, które z nim walczyły, nie trzeba tłumaczyć. Jest kłopot z koncentracją, stabilnością, zgraniem, czuciem piłki, a to pokazuje wynik drużyn, które się z nim borykały - mówi Alberto Giuliani. - Chłopaki rozumieją, że jest problem i mocno pracują, żeby jak najszybciej wrócić do dyspozycji sprzed COVID. Jeśli chodzi o Nico, to musimy sobie radzić, choć trudniej jest zorganizować nawet dobry trening, gdy brakuje ci zawodnika. Oprócz tego to świetny zawodnik. Wszyscy wiedzą, jaką daje jakość, szczególnie na zagrywce. Liczę na chłopaków, że dadzą z siebie

maksimum, żeby brak Nico, był możliwie mało widoczny.

- Nico ma problemy z mięśniami brzucha i wróci tylko wtedy, kiedy będzie na sto procent gotowy do gry - tłumaczy Piotr Maciąg, prezes Asseco Resovii. - Teraz jest we Włoszech, pod okiem najlepszych specjalistów, u których leczą się czołowi sportowcy na świecie. Zapewniam, pomoże nam w tym sezonie i to w rundzie zasadniczej.

Prezes Maciąg zdemontował też plotki o tym, że Asseco Resovia rozgląda się za siatkarzem, który zastąpiłby Szerszenia. - Nie zamierzam tego komentować. Plotki nie pojawiają się przypadkiem, ale gramy i wierzymy w ten zespół, który mamy.

Pracowaliśmy ciężko po meczu w Gdańsku i jesteśmy dobrej myśli. Chłopcy prezentują się bardzo dobrze na treningach, a ja czekam na mecz i jestem optymistą.

W przełamanie wierzą też w Zawierciu. Po ostatniej porażce ze Skrą Bełchatów Piotr Orczyk mówił: - Wydawało się, że po wrocie i zwycięstwie z zespołem z Warszawy ta przerwa nam nie zaszkodziła, ale teraz widać, że lekko „siedliśmy”. Miejmy nadzieję, że wkrótce odbudujemy się i wrócimy do tej naszej fajnej i przyjemnej dla oka gry - powiedział przyjmujący w rozmowie z Polsat Sport.

Początek spotkania w godzinie 17.30. Transmisja w Polsacie Sport Extra. © (P)

Euro nie dla Matuszczyk!

Pilka ręczna

Zawodniczka Eurobudu JKS-u Jarosław Sylwia Matuszczyk nie zagra jednak w Euro 2020 w Danii.

28-letnią obrotową z miasta nad Sanem z kadry na mistrzostwa Europy wykluczył uraz mięśnia czworogłowego, jakiego doznała na poniedziałkowym treningu. Matuszczyk do tej pory rozegrała w kadrze 19 meczów, rzuciła 22 bramki. W jej miejsce dołączyła Joanna Wołoszyk.

Asystentem trenera Arne Senstada w Danii jest Reidar Moistad, aktualny trener JKS-u. Turniej rozpoczyna się 3 grudnia w Danii. Polki w grupie D zmierzą z Norwegią (3.12), Rumunią (dwa dni później) i Niemcami (7.12). Transmisje z imprezy przeprowadzi Eurosport. © (MAWA, ZPRP.PL)

Bartłomiej Karolak: Potrzebowaliśmy takiego meczu

Koszykówka | rozmowa

Michał Czajka
Twitter: @mczajka999

- Wreszcie dobrze weszliśmy w mecz - mówi Bartłomiej Karolak, zawodnik Rawpluż Sokoła Łańcut o ostatnim ligowym spotkaniu.

Mecz z Pruszkowem był takim, na który czekaliście?

Myślę że tak. W końcu dobrze weszliśmy w mecz, z dobrą obroną, energią i zaangażowaniem. Do tej pory te pierwsze kwarty mieliśmy fatalne, dlatego zależało nam, żeby wyjść bardzo skoncentrowanym od pierwszej minuty.

Można powiedzieć, że to takie przełamanie?

Potrzebowaliśmy takiego meczu, po którym czujemy się dużo pewniej i liczę, że tym zwycięstwem złapiemy wiatr w żagle.



Bartłomiej Karolak nie ukrywa, że ciężko gra się bez kibiców. Zawodnik Sokoła liczy, że fani będą mogli wrócić na hale

Spore było ciśnienie przed tym spotkaniem?

Ciśnienie może nie - po prostu byliśmy zli na siebie za poprzednie spotkania i za wszelką cenę chcieliśmy odnieść zwycięstwo w sobotnim meczu.

Czy fakt, iż tym razem nie graliście w środę kolejnego

meczu ligowego miał duże znaczenie?

Na pewno mogliśmy potrzebować cały pełny tydzień i troszeczkę odpocząć po meczach nad morzem.

Przed wami znowu trochę więcej grania. Wolisz grać w środku tygodnia czy to bardzo daje w kość?

Myślę, że jesteśmy dobrze przygotowani na grę co trzy dni i damy z siebie wszystko w najbliższych meczach, aby zakończyć rundę z jak największą liczbą zwycięstw.

Od początku sezonu gracie bez kibiców. Przyzwyczaileście się już?

Nie i chyba trudno się do tego przyzwycząić. Sport bez kibiców na trybunach to zupełnie inne emocje. Wszystkim nam tego brakuje, zdajemy sobie sprawę z sytuacji jaka jest, ale liczymy na powrót kibiców na hale.

Jak oceniasz swoją dyspozycję od początku sezonu?

Troszeczkę wybiła mnie z rytmu 3-tygodniowa przerwa związana z kwarantanną i wirusem. Z dnia na dzień jest jednak coraz lepiej i powoli odzyskuje formę i pewnością siebie. © (P)

Tarnobrzeg nie wygra LM

Tenis stołowy

KTS Enea Siarkopol Tarnobrzeg wycofał się z zaplanowanego na dni 3-8 grudnia w Linzu turnieju finałowego Ligi Mistrzów.

„Organizatorzy turnieju w Austrii według naszej wiedzy i przekonania nie są w stanie zorganizować i przeprowadzić zawodów w formule <<banki sanitarnej>>. W sezonie olimpijskim bezpieczeństwo reprezentantek naszego klubu, które mają w Tokio walczyć o najwyższe cele, jest priorytetem” - oświadczył klub.

Tylko 11 z 16 zaproszonych drużyn zgłosiło akces gry, dodatkowo, część zgłosiło się w bardzo słabych składach. „Nie chcemy firmować swojej marką takich pseudorozgrywek” - pisze klub. Ekipa Zbigniewa Nęcka to ostatni triumfator tych rozgrywek. © (MAWA)